№ 107 (3307). Warszawa, SRODA 20 Kwietnia 1927 r. Rok XXXIII.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.
PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

Ostatnie pożegnanie.

POGRZEB FELIKSA PERLA.

Jakże trudno pisać o pogrzebie tow. Perla! Jakże trudno pogodzić się z myślą, że Ten, co przez długie lata był duszą „Robotnika", nazawsze nas odszedł; że przestało bić wielkie, kochające serce, że zgasł umysł, który przez 40 lat promieniował na polską klasę robotniczą i był dla niej jako słup ognisty w pustyni i jako busola dla zbłąkanego na bezmiarach oceanu statku!

Więc prawdaż to, że już Resa niema między nami? Więc te niezliczone tłumy robotnicze i śpiewy pogrzebowe i sztandary w kir spowite i trumna w czerwony bojowy sztandar otulona i ta świeża mogiła — to nie koszmar rozgorączkowanej wyobraźni, tylko rzeczywistość, straszna, tragiczna rzeczywistość?

Jakże trudno nam w to uwierzyć!

PRZED WYRUSZENIEM POGRZEBU

Już przed godziną 1 popoł. na ulicy Nowowiejskiej, placu Zbawiciela i na pobliskich ulicach poczęły się gromadzić tłumy, pragnące oddać ostatnią posługę Feliksowi Perlowi.

Nad morzem głów powiewały czerwone sztandary, okryte kirem na znak żałoby, jaką klasa robotnicza Polski poniosła, tracąc swego Przodownika.

Ściągali robotnicy z dalekich przedmieść, z dzielnic i z fabryk. Przybyły liczne delegacje z prowincji. Licznie reprezentowana jest inteligencja, sfery urzędowe, prasa i t. d.

Do domu przy ul. Nowowiejskiej 24 docisnąć się niemal nie można. Podwórze wypełnione przez posłów i senatorów, przyjaciół Zmarłego i delegacje. Przez mieszkanie tow. Perla przeciągają tysiące osób, by oddać Mu hołd.

W czarno obitym pokoju, wśród czerwonych sztandarów, zieleni i jarzących się świec ustawiona jest trumna ze zwłokami tow. **Resa.** Czujemy majestat śmierci.

Trumna przykryta jest czerwonym sztandarem, a do niego przypięto numer „Robotnika", tego najukochańszego warsztatu pracy tow. Perla. Moc wieńców leży wokół trumny, tonącej w powodzi kwiecia.

Około godziny drugiej tłumy robotników ze sztandarami, wieńcami, orkiestrami, wypełniły wszystkie okoliczne ulice.

Wśród licznych przedstawicieli sfer urzędowych widzimy Marszałka Sejmu **Rataja,** wice marszałka Senatu **Woźnickiego,** b. premjera **Al. Skrzyńskiego,** Ministra Pracy **Jurkiewicza,** wielu generałów i oficerów z generałami **Rożenem,** komendantem miasta, gen. Dąbkowskim, Dreszerem na czele, pułk. Jur-Gorzechowski, major Prystor, komendant policji pułk. Maleszewski, kilku komisarzy, wielu posłów i senatorów z różnych stronnictw a m. in. pos. Kościałkowski, pos. Stroński, pos. Thugutt, pos. Kosmowska, sen. Buzek, wielu wyższych urzędników. Przedstawiciele prasy, red. Bazylewski, Olchowicz, Fryze, K. Polak, J. Czarnocki, Wierzyński, P. Magnuski, F. Mrozowski, P. Górecki, przedstawiciele literatury i nauki, muzyki, tow. Strug, Wacław Sieroszewski, W. Rzymowski, Kaden-Bandrowski, prof. W. Maliniak, Ludwik Krzywicki, Dygas i inni. Świat polityczny: dyrektor kancelarji Sejmu i Senatu **Pomykalski,** tow. min. **Wasilewski,** tow. **Hołówko,** dyr. **Siwik,** b. dyrektor departamentu Min. Skarbu **Kauzik** i inni.

Nie sposób wymienić wszystkich.

WYNIESIENIE ZWŁOK

Punktualnie o godz. 2.30 trumnę ze zwłokami tow. Feliksa Perla wzięli na swe barki członkowie C. K. W. i Z. P. P. S., t. t. posłowie **Barlicki, Arciszewski, Niedziałkowski** i **Jaworowski** i członkowie redakcji t. t. **Szapiro** i **Dubois.**

Trumnę wyniesiono z mieszkania i ustawiono na karawanie. Chór Zw. Pracowników „Gazowni" odśpiewał „W Mogile ciemnej" i wielki pochód ruszył z placu Zbawiciela w Marszałkowską.



PRZED WYPROWADZENIEM ZWŁOK

Tłumy robotników zgromadzone na ul. Nowowiejskiej, przed domem gdzie mieszkał tow. Perl.

ŻAŁOBNY POCHÓD

O rozmiarach pochodu, w którym udział brało z górą 30 tysięcy osób, świadczy fakt, że gdy czoło pochodu sięgało Nowego Świata, koniec jego był koło Wilczej, wypełniając całą szerokość Al. Jerozolimskich i Marszałkowskiej. W pochodzie wyróżniali się swemi strojami górnicy, którzy przybyli ze wszystkich trzech Zagłębi: Krakowskiego, Dąbrowskiego i G. Śląska.

Na czele konduktu żałobnego szła milicja P. P. S., poprzedzona przez kilku cyklistów ze „Skry", wiozących wieniec na przystrojonych czerwienią rowerach. Za nimi szła orkiestra „Gazowni".

WIEŃCE

Następnie delegacje poszczególnych organizacji, instytucji i t. p. niosły wieńce. Wieńców było z górą 50.

Między innemi niesiono wieńce od C. K. W. P. P. S., Rady Naczelnej P. P. S., Warsz., O. K. R. P. P. S. Redakcji i Administracji „Robotnika", Drukarni „Robotnika", od przyjaciół wojskowych, niesiony przez oficerów, od gen. Rożena, Centralnego Wydziału Kobiecego, Robotniczego Tow. Przyjaciół Dzieci, Zw. Zaw. Robotn. Przemysłu Spożywczego, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, Bundu, Dzielnicy P. P. S. Powiśle, O. K. R. P. P. S. z Łodzi (liczna delegacja), O. K. R. Łódź Podmiejska (Pabjanice, liczna delegacja), Ministra Pracy, Żony tow. Teresy Perlowej, Zw. Zaw. Robotn. Rolnych, od brata i siostry tow. Resa, Tow. Uniwersytetu Robotniczego, od Organizacji Młodzieży T. U. R., niesiony przez tow. turowców w ich szarych mundurach i niebieskich koszulach, Warszawskiej Rady Zw. Zaw., Zw. Instytucji Użyteczności Publicznej oddział „Gazownia", Koła „Wola" Gazowników P. P. S., Koła „Ludna" Gazowników P. P. S., od O. K. R. Radom; organizacji P. P. S. w Przemyślu, oraz od O. K. R. P. P. S. i Rady Zw. Zaw. w Częstochowie z licznemi delegacjami, od mecenasa Perla, Zw. Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, O. K. R. Warszawa Podmiejska, Warszawskiego Komitetu Powiatowego P. P. S., Zakładu im. H. Dłuskiej, robotników I dystansu przebudowy węzła kolejowego (bezrobotni), Dzielnic **P. P. S.: Praga,** Powązki i Czerniaków, od Komisji Centralnej Zw. Zaw., Ministra Pracy i Opieki Społecznej, Zw. Robotn. Przemysłu Metalowego, Poalej Sionu (prawicy), Stow. Socjal. Młodzieży Żydowskiej Freiheit, Kasy Chorych i Wydziału Ubezpieczeń Społecznych, O. K. R. P. P. S. Katowice (liczna delegacja), „Gazety Robotniczej" w Katowicach, byłych więźniów politycznych, O. K. R. P. P. S. Zagłębia Dąbrowskiego, Zw. Zaw. Pracowników Elektrowni i inne.

Przed samą trumną niesiono piękny wieniec Zw. Parlamentarnego Polskich Socjalistów, za którym szli niemal wszyscy tow. posłowie i senatorowie.



Trumnę ze zwłokami tow. Perla wynoszą z Jego mieszkania członkowie C. K. W. P. P. S. i redakcji „Robotnika"

ZA KARAWANEM

Korowód wieńców zamykała druga z kolei orkiestra Zw. Pracowników Elektrowni, poczem jechał karawan z trumną, przykrytą czerwonym sztandarem, kwiatami i „Robotnikiem". Za karawanem szła tow. Teresa Perlowa, w otoczeniu najbliższej rodziny, przyjaciół i kolegów tow. Resa, a dalej przedstawiciele świata politycznego, naukowego, literackiego, dziennikarskiego, wojskowego i t. p. i niezliczone rzesze publiczności.

Następnie szły pod swemi czerwonemi sztandarami poszczególne dzielnice P. P. S. Warszawy, Związków Zawodowych, różnych organizacji i stowarzyszeń oraz znowu liczne delegacje z prowincji, a m. innemi delegacje socjalistycznych Magistratów Sosnowca i Dąbrowy, organizacji P. P. S. w Zawierciu, wielu organizacji P. P. S. z okolic Warszawy i dalszych miast.

Pod sztandarami, okrytymi kirem, w liczbie około 50 ciągnęły niezliczone rzesze robotnicze. Na twarzach uczestników malował się głęboki smutek, iż żegnać muszą na wieki tow. Resa, którego wielkie zasługi znają i zawsze pamiętać będą, otaczając wspomnienie o nim czcią i miłością.

SZTANDARY

Pierwszy szedł sztandar Stow. b. więźniów politycznych i orkiestra Państwowej fabryki karabinów, a dalej sztandary: Warszawskiego O. K. R., Dzielnicy P. P. S. Wola Czyste, robotników Państwowej Fabryki Karabinów, Zw. Metalowców. Dzielnicy P. P. S. Mokotów, robotników „Awiaty", 3 sztandary Zw. Górników z Zagłębi: Krakowskiego, Dąbrowieckiego i G. Śląska, niesione przez górników w ich charakterystycznych strojach.

(Dalszy ciąg patrz str. 3).



Kondukt pogrzebowy na N.-Świecie koło Wareckiej

PAMIĘCI FELIKSA PERLA

FELIKS PERL — MYŚLICIEL

Pod jednym względem zdolności ogromne **Feliksa Perla** zostały poniekąd zmarnowane; zmarnowane przez życie. Mam na myśli zdolności **teoretyka, człowieka nauki.**

Jeżeli piszę „zmarnowane", nie znaczy to wcale, by zamarły, przestały istnieć. Nie dały wszakże takich owoców, jakie daćby mogły w postaci książek, bogatych wkładów do dziedziny teorji socjalistycznej, socjologji, prawa państwowego, historji, — jakie daćby mogły, gdyby Feliks **Perl** pracował i żył w warunkach europejskich, nie jako „człowiek podziemny", nie jako więzień polityczny, nie jako długoletni wygnaniec, zarabiający nieraz z trudem na codzienny kawałek chleba. **Perl** — Francuz, Anglik, Niemiec byłby zapewne uznaną sławą naukową w całym międzynarodowym ruchu socjalistycznym i w całym świecie ludzi, tworzących trwałe wartości myślowe. **Perl** — Polak i socjalista z epoki walk o niepodległość i z pierwszych lat Rzeczypospolitej poświęcił sprawie — obok wielu innych rzeczy także i tę dla niego naprawdę bezcenną — możność spokojnej, systematycznej pracy naukowej.

A mimo to pozostawił po sobie bardzo, bardzo wiele.

Nie chodzi mi o broszury, z których każda odgrywała znaczną rolę w okresach, w których się ukazywały; nie chodzi mi nawet o dzieło trwałe, jak tom pierwszy **„Dziejów ruchu socjalistycznego w zaborze rosyjskim".** W broszurach większych i mniejszych, w tysiącznych artykułach i przemówieniach, w rozmowach z przyjaciółmi i — wreszcie — w roli autora **Programu P. P. S. Perl** zaważył potężnie na rozwoju polskiej myśli socjalistycznej, czuwał stale troskliwie i bacznie nad jej postępami, zwalczał zawsze z bezwzględnością i zawsze uczciwie, lojalnie wszelkie odchylenia, — realista do szpiku kości, pozbawiony zupełnie fanatyzmu i demagogji, — rozumiał, że **myśl musi służyć życiu,** a nie naodwrót, rozumiał, że trzeba **mówić prawdę,** choćby chwilowo niepopularną.

Przytoczę jeden przykład z niedawnej przeszłości.

W latach 1918—1921 nastąpił w obozie socjalistycznym „szturm na demokrację". Niewiele partji w różnych krajach potrafiło wtedy nie szukać modnych formułek kompromisu z bolszewickiem ujęciem dyktatury proletarjatu. I tak samo, jak w Niemczech Karol **Kautsky,** tak samo w Polsce Feliks **Perl** trwał niezłomnie na stanowisku, że dźwiganie socjalizmu bez demokratycznych form politycznych jest zadaniem nie do rozwiązania, i przeświadczenie swoje wcielił w tekst partyjnego Programu w takim jasnym, konkretnym i — powiedziałbym — nowoczesnym sformułowaniu, do którego nawet bardzo potężne i doświadczone partje socjalistyczne na Zachodzie doszły dopiero w kilka lat później.

Ocenie tej znaczenia **demokracji wogóle,** a **demokracji parlamentarnej** w szczególności i dla socjalizmu i dla Polski, jako państwa, **Perl** pozostał wierny do końca i w okresie, o którym powyżej, i w okresie rządów pomajowych.

Myśl miał przedziwnie jasną. Ilekroć w zagmatwanej dyskusji wyłuskiwał ze słów, obrazów, wybuchów istotną treść zagadnienia, stawało ono wnet przed nami w konturach określonych, namacalnych, niejako widocznych. I dlatego szliśmy do niego zawsze w chwilach trudnych rozstrzygnięć, szliśmy jednako wtedy, gdy był prezesem C. K. W., i wtedy, gdy nim nie był.

Feliks **Perl,** jako myśliciel, nie zdołał wcielić w dzieła naukowe całego bogactwa swej twórczości umysłowej, wiedzy i doświadczenia. Los nie pozwolił mu na to. Wcielał tedy owe skarby **bezpośrednio w życie.** I oto, gdy odszedł, żegnamy Go, jako człowieka, który, choć nie pisał grubych tomów, dla myśli socjalistycznej, dla teorji socjalistycznej zrobił niezmiernie, niezmiernie dużo.

Mieczysław Niedziałkowski.

FELIKS PERL — POLITYK

Feliks Perl, polityk — w ciągu długich lat roboty podziemnej i wykuwania ideologji niepodległościowego socjalizmu i później, w jawnej pracy publicysty, parlamentarzysty i przywódcy wielkiego stronnictwa, przerastał to pojęcie o nieba całe: stał się wcieleniem i wyrazem szlachetnego i wzniosłego programu społeczno-politycznego, stał się tego programu stróżem najwierniejszym, przetwórcą najdoskonalszym. W Polsce niepodległej, w oczach wszystkich, którzy je mieli otwarte, **Perl** był uosobieniem cnoty politycznej i rozumu stanu.

Łączyły się w Nim rozległe wykształcenie i znajomość życia; serce gorące, płonące żarem umiłowania wolności i sprawiedliwości, — i rozum jasny, logiczny, rozważny; niezwykła odwaga cywilna, odwaga przekonań i poglądów stokroć cenniejsza i rzadsza i trwalsza, aniżeli odwaga fizyczna — i spokój w chwili decyzji, równowaga w momencie stanowczego kroku; wielki temperament pisarski i polemiczny — i wielka lojalność i poszanowanie uczciwych intencji przeciwników; nieomylny instynkt rasowego polityka, ogarniającego w lot najtrudniejszą sytuację i widzącego jej rozwiązanie — i dokładne, drobiazgowe rozważenie najmniejszych szczegółów; najszczytniejszy idealizm przekonań i surowy, skuteczny realizm w wykonaniu, subtelna analiza i śmiała synteza; a nadewszystko — odwaga decyzji, zaparcie się siebie, uczciwość zniewalająca do szacunku i czci przyjaciół narówni z wrogami, brak taniej demagogji i schlebiania czy tłumom, czy jednostkom.

Perl na Radzie Naczelnej, na zebraniu klubu parlamentarnego, na kongresie partyjnym, na mównicy sejmowej, — i głównie przy najulubieńszym warsztacie pracy, w redakcji „Roba" — niezmiennie wykazuje te tak harmonijnie w Nim uzgodnione przymioty szeregowca i przywódcy, karnego członka partji i jej wodza, wzorowego obywatela i wybranego przedstawiciela narodowego.

Mężem stanu był **Perl,** kiedy tworzył program P. P. S., kiedy uzasadniał i bronił połączenia idei socjalizmu z walką o niepodległość; kiedy równowagę tych dwuch pragnień i dążeń utrzymywał długie lata; kiedy w odmiennych warunkach, po uzyskaniu niepodległego bytu państwowego socjalizm i ruch robotniczy umacniał i rozbudowywał w życiu państwowem Polski; kiedy demokracji parlamentarnej i wolności konstytucyjnej był szermierzem najodważniejszym; kiedy zwalczał komunizm, który budził w Nim, wielkim socjaliście, raczej pogardę i odrazę, aniżeli nienawiść czy obawę!

W naszych smutnych warunkach za cnotę ma się u polityków bezinteresowność i uczciwość materjalną; pisze się i mówi o tem, jako o zalecie. Jeżeli chodzi o Feliksa Perla, to obrazą Jego pamięci byłoby podkreślanie tego, jak obce i dalekie mu było wyciąganie korzyści materjalnej z pracy politycznej.

Postać skromnego człowieka, Feliksa **Perla, nazawsze** w polskiem życiu politycznem pozostanie wielkim, wspaniałym wzorem polityka—męża stanu.

Jerzy Szapiro.

NE VARIETUR

Na tarczy zmarłego bojownika pióra napiszcie dumne godło: **Ne varietur:** Niezmiennie! I rycerskim obyczajem, jak na pogrzebie bojownika przystało, roztrzaskajcie tę tarczę na znak, że mało jest, którzyby ją podnieść mogli i za dewizę swego życia przyjąć jej godło.

Umarł polski pisarz socjalistyczny. Zmarł pod tym samym sztandarem, pod którym pracę swoją rozpoczął. Ile miłości dla idei, ile wiary w posłannictwo pióra musiało być w tej pracy!

Walka piórem w podziemnej, wydzierającej się z niewoli Polsce, była czynem — takim jak walka z szablą w dłoni. Była snem o rycerskiej szpadzie, dumnem zerwaniem więzów z myśli własnej i cudzej, czerwonym sztandarem na czele bohaterskiego pochodu. Jak o tem śpiewa stara pieśń zesłańca; wiążąca myśl z czynem:

„W zimne żelazo skuto me dłonie,
Lecz wolnej duszy nie mogli skuć.
Zdejmcie kajdany, dajcie mi broni,
Ja was nauczę, jak wolność czuć!"

Któż więcej uczył „jak wolność czuć" od tego jedynego polskiego pisarza, który nigdy więzami cenzury myśli swojej, pióra swego nie upokorzył? Stanął do pracy podziemnej — pierwszy, jedyny pisarz w Polsce, nie mający równego przykładu, ani żadnego poprzednika. Pierwszy redaktor pierwszego niepodległego, socjalistycznego pisma w Polsce — od pierwszego do ostatniego przez siebie napisanego słowa, cały, bez reszty oddał się twardej, ciężkiej służbie, w której ta sama ręka, która w zapale myśl ubiera w słowa, z zimną ostrożnością, w tajemnej drukarni składa te same słowa z ołowianych czcionek, — ten sam człowiek, który w twórczym wysiłku krwią swego serca myśl ze siebie wydaje, tłoczy ją na papier w maszynie drukarskiej.

Jeśli dzieło pisarza jest jego pomnikiem, jego zasługi pamiątką wiecznotrwałą, to Res pomnik swój budował od fundamentów, od pierwszej cegły, na niczyjej poprzedniej pracy, nad niczyjem dokonanem dziełem nie zakładając swej budowy. Wykonał ją sam, jak kamieniarz, ciosający głazy, jak murarz, cementem zlepiający je w całość, jak pracownik i twórca.

Wszyscy pisarze polscy, wszyscy ktokolwiek pracę pióra za swe powołanie uważa, schylimy dziś czoła przed tą niezrównaną zasługą, przed tą pracą w służbie słowa najcięższą i najbardziej ofiarną.

Wszyscy, którzy piszemy i słowu naszemu zdobywamy drogę do ludzkich serc i umysłów, ze czcią — i z dumą — staniemy nad mogiłą naszego starszego brata-pisarza, przodownika w boju o wolne słowo polskie. Pisarza, który niezmiennie i zawsze służył tylko idei — i w służbie idei, w służbie pióra życie stargane pracą położył.

Gdy wielotysięcznem kołem, ze sztandarami i godłami, nad otwartą mogiłą Resa staniecie: wy — wielkie rzesze robotnicze, wy — towarzysze długoletni Jego pracy politycznej, wy — Jego koledzy sejmowi, niechaj wśród waszych głosów i pieśni będzie danem wznieść i ten okrzyk ostatni:

— Cześć czystej pamięci wolnego polskiego pisarza!

Jan Dąbrowski.

ŚWIADECTWO PRAWDY

Wspomnienia pozgonne drukowane w dziennikach przeciwników politycznych, pisane przez dziennikarzy, blisko znajdujących się polskiego życia parlamentarnego, są dowodem bardzo charakterystycznym, jak wybitne stanowisko Perl zajmował w tem życiu. I przeciwnik polityczny czuł się zniewolony pochylić czoło przed tą postacią. Ale przeciwnik polityczny nie znał tow. Perla w życiu klubu socjalistów polskich. Widział go na plenum Sejmu, słyszał go w komisji spraw zagranicznych. Podziwiał jego spokój, jego rozum, jego dojrzałość sądów, siłę jego logiki. Dla nas socjalistów to był chleb codzienny. Po całonocnej pracy w redakcji „Robotnika" Perl przychodził — wbrew woli lekarzy i wbrew prośbom rodziny — na posiedzenia klubu. Co bliższy przyjaciel, spoglądając na jego zmęczone, blade oblicze pytał: pocoś przyszedł? Lepiejbyś uczynił, zostając w domu. Co warta taka praca? Perl nie ruszał się z miejsca, reagował na mowy kolegów. Pisał projekty rezolucji. Wreszcie głos zabierał — i spokojnie, bez cienia namiętności starał się analizować rzeczywistość i z analizy rzeczywistości — wyprowadzał wskazania taktyczne. Kłócono się z nim. Wskazania jego budziły wątpliwości, niekiedy niezadowolenie. Było rzeczą poprostu dziwną, jak często miewał słuszność. Rozumiał życie i widział a zgadywał jego drogi tajemnicze.

Wyszedł bowiem ze szkoły **marksizmu.** W trudnej szkole marksowskiego myślenia — nauczył się analizować rzeczywistość objektywną w jej zawiłych, jakże skomplikowanych objawach społecznych. Już Spinoza uczył: **primum est intelligere.** Przedewszystkiem trzeba **rozumieć.** Dopiero rozumiejąc to, co jest, można iść dalej—oceniać rzeczywistość i wyprowadzać z niej wnioski praktyczne: taktykę i strategję partji. To też w wywodach członka klubu socjalistów polskich, Feliksa Perla, nie było ani błyskotliwych porównań, ani pięknie brzmiących przymiotników—był **Rozum.** I była wielka **wiedza społeczna.** Był on zawsze wielkim przyjacielem książki. Ile tych książek On przeczytał — ten wie tylko, kto go dawno, dawno pamięta. Wiedza Perla nie była oparta na studjowaniu encyklopedji i na wiadomościach z trzeciej ręki czerpanych, oparta była na źródłach. Za dni młodych — jeszcze na ławie studenckiej, a potem w więzieniu i na wygnaniu przeczytał mnóstwo podstawowych dzieł z zakresu nauk społecznych i filozoficznych — i ten wielki magazyn wiedzy ścisłej, który przetrawił i jakgdyby do krwi młodej wprowadził — trawił przez życie. Miłował zawsze tych, co kochają książkę. Dlatego dbał zawsze, aby dziennik jego pamiętał o nauce. Zagrzewał młodych, aby czytali i pisali o nowych książkach. Kochał też młodzież, która się do TUR-a garnie.

Nietylko z książki wyprowadzał Perl swój na świat pogląd i z analizy rzeczywistości życiowej — ale i **z poezji.** Mało dziś towarzyszów pamięta, jakie piękne Perl za młodu pisał wiersze. Pełne polotu i melancholji. Polska poezja emigracyjna — Mickiewicz i Słowacki byli mu w ciągu długich lat przymusowych po świecie wędrówek najbliższymi towarzyszami. Każdy wielki działacz społeczny jest **poetą.** Wyobraźnia jego widzi to, czego inni nie widzą. Wyobraźnia ta kształtuje marzenie, bez którego niemasz myśliciela ani działacza w większym stylu. Wyobraźnia tworzy — **poeta** znaczy przecie, dosłownie, po grecku — **twórca.** Marzenie Perla było **marzeniem rewolucyjnem.** Jak każdy wielki i szczery socjalista — był **rewolucjonistą.** Wiedział, że ustrój nieprawości i wyzysku trwać nie może, trwać nie będzie. Wiedział, że musi ustrój ten ulec nowym siłom, które się rodzą codziennie a powoli tylko, ale z nieubłaganą żelazną koniecznością organizują się. Jak wielki jego kolega francuski, Jan Jaures, widział ów cudowny las zielony... któremu Szekspir każe ruszyć z miejsca, pójść na Makbeta i zadeptać jego zbrodnie, jego nieprawości... Wiedział Perl, że las ten zielony sam nie ruszy z miejsca. Trzeba mu pomóc. Trzeba ułatwić proces rodzenia się, proces stawania się nowego świata... Był tedy **Żołnierzem Wolności,** całe życie od zarania aż do progu śmierci.

I z tem oto marzeniem rewolucyjnem opuszcza nasze szeregi. Zostawia w klubie lukę, którą trudno będzie zapełnić. Długo jeszcze krzesło jego będzie puste i w klubie socjalistów polskich i w komisjach sejmowych — niejeden z nas oglądać się będzie w toku ciężkich rozważań, które życie klubowi każe rozwiązywać — w stronę tego miejsca, na którem Perl siadywał. I niejeden rozum zawoła w chwili rozterki i niejedne sumienie zapyta z trwogą: gdzie jesteś przyjacielu?

Myśl nasza dzisiaj obleczona jest kirem. Widzimy świat poprzez welon żałoby. Ale jakakolwiek wielka byłaby żałoba nasza i smutek i rozpacz nasza, sztandar ten, na którym jest i Perla krew, krew jego całożyciowej męki i krew jego Marzenia — prowadzić nas nie przestanie. Dziś i jutro prowadzić nas nie przestanie poprzez wszystkie przeszkody, po drogach wyboistych, pełnych dołów i załamań. Poprowadzi i zaprowadzi do celów, o których marzył Towarzysz nasz.

Feliksie, Felku kochany, stary kolego, przyjacielu, bracie w czynie i w Marzeniu! Jeżeli prawdą jest, jak uczył wielki przyrodnik angielski (Tomasz Huxley), że duch ludzki po śmierci płynie ku lazurom niebieskim i tam staje się różowym obłokiem — bądź tym obłokiem różowym, co po firmamencie płynie nad miastem rodzinnem i nad narodem. Życie swe całe, krew całą bez reszty oddałeś rzeszy robotniczej, proletarjatowi, narodowi, Polsce. Krwią swoją pomogłeś budować i zbudować niepodległość państwową. Pozostaje Ci dzisiaj jedno jeszcze: jeśli będziesz obłokiem, czuwaj nad nami! Czuwaj nad rodziną socjalizmu polskiego, czuwaj nad braćmi od fabryk, pól i warsztatów. Czuwaj nad narodem.

Pomóż, abyśmy zawsze Twoją kroczyć umieli drogą. Drogą poświęcenia i ofiary. Drogą cnoty. Drogą walki. Wierność Ci ślubujemy na dziś, na jutro, na zawsze.

Stanisław Posner.

OD TUŁACZY ZZA OCEANU STAREMU EMIGRANTOWI...

WIĄZANKA KWIECIA NA TRUMNĘ TOW. FELIKSA PERLA

Od zarania swej działalności politycznej tow. Feliks Perl zapoznał się z gorzką dolą emigranta. Sam wieloletni tułacz rozumiał — jak rzadko kto inny w Polsce — duszę i potrzeby innych polskich tułaczy. Przeszło trzymiljonowa emigracja polska w Ameryce była mu zawsze bliską, serdeczną.

Żywo interesował się położeniem masy emigranckiej z ziem polskich, pracującej wśród strasznych warunków w kopalniach Pensylwańskich czy w hutach trustu stalowego albo w słynnych rzeźniach chicagoskich lub w dokach naj większych portów świata. Wielokrotnie wspomnieniami sięgał pierwszych lat dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia, kiedy to pierwsi emisarjusze Związku Zagranicznego Socjalistów Polskich z Londynu wysłani byli do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, sięgając i po Kanadę, aby rzucać pierwsze podwaliny pod rezerwy polskiej myśli socjalistycznej wśród emigracji amerykańskiej

Lat temu przeszło trzydzieści... Zdawało się małodusznym, że to syzyfowe wysiłki. A jednak w chwilach potrzeby ukochany „Przedświt" londyński i „Robotnik" nielegalny znajdował zrozumienie u garści tułaczy. Rzucone ziarna w „Przedświcie" przez Perla, a bezpośrednio przez tow. tow.: Miklaszewskich, później Dębskich, Anielewskich, Fiszlerów, Borkowskich, Kozakiewiczów, Kułakowskich — stworzyły kadry, które walce rewolucyjnej, a później niepodległościowej, a ostatnio rozbudowie P. P. S. spieszyły z pomocą.

W nawale swej niezmordowanej pracy tow. Perl pamiętał o tych tułaczach i o ich organizacji socjalistycznej. Kiedy w 15-to lecie istnienia „Dz. Ludowego" (w r. 1922) zwróciłem się do tow. Perla im. tow. tow. amerykańskich o artykuł do jubileuszowego numeru obdarzył On bratnie pismo w Chicago jednym z klejnotów ze swego skarbca - publicystyki. Był to opis snu... Sen o rozkwicie polskiej prasy socjalistycznej, o pozbyciu się kłopotów zarządcy pisma, o czytaniu przez miljony polskich robotników tylko socjalistycznego dziennika, o wielkim sztabie towarzyszów-redaktorów, zaspakajających wszystkie kulturalne potrzeby rzesze pracujących, o zaprzestaniu skarg i narzekań ze strony towarzyszów na naczelnego redaktora i jego współtowarzyszów... Tak śnił tow. Perl, ale sen przerwało mu przebudzenie, codzienna, szara rzeczywistość... Ale ten pogodny, słoneczny sen był przez dziesiątki lat marzeniem i dążeniem redaktora „Przedświtu", a później „Robotnika" już w Niepodległej Polsce.

Sen o potędze prasy socjalistycznej, o jego wielkiej misji, o prasie socjalistycznej, którąby dochodziła do suteryn i poddaszy izb robotniczych, strzech chłopskich — był jednym z wielkich celów życia tego niestrudzonego pisarza i myśliciela socjalistycznego.

Dziś w chwili odeścia od nas Resa, czołowego wodza starej gwardji, ten sen skreślony przed 5 laty, staje się dla nas młodszego pokolenia socjalistycznego — drogowskazem: **TESTAMENTEM tow. Feliksa Perla!**

Kiedy się nad mogiłą otwartą pochyliły wczoraj purpurowe sztandary walczącego proletarjatu polskiego o Socjalizm, znalazła się także wiązanka szkarłatnych róż od tułaczy - emigrantów zza Oceanu, od bratniej naszej organizacji w Ameryce, których walki, ich dole i smutki Zmarły rozumiał, a oni złożyli Mu w dani swe serce i pamięć o Feliksie Perlu, Drogim towarzyszu walki, swym przyjacielu!

Zygmunt Piotrowski.

PODZIĘKOWANIE.

Centralny Komitet Wykonawczy Polskiej Partji Socjalistycznej oraz redakcja „Robotnika" wyrażają niniejszym najgorętsze podziękowanie doktorowi Mieczysławowi Gantzowi za pełną poświęcenia i samozaparcia pracę podczas długotrwałej choroby naszego drogiego nieodżałowanego towarzysza i redaktora Feliksa Perla.

FELIKS PERL W ŻYCIU PARTYJNEM

Gdy w kierowniczych ciałach partji zapadać miały ważne decyzje, było wewnętrzną potrzebą każdego z nas wiedzieć, co o tem myśli tow. Perl.

Jego przenikliwy umysł oświetlał niezauważone przez innych zakątki sprawy, docierał do ukrytych motywów działania, wiązał fragmenty z całokształtem akcji.

A nadewszystko był Perl wielkim strażnikiem idei i posłannictwa PPS.

Któż bardziej od Niego był powołany do spełniania tej roli?

Był jednym z Tych, którzy hodowali młode pędy socjalizmu polskiego. Kojarzył je i scalał, aż wyrósł z nich program, przez Niego później rozwijany, na którym po dziś dzień wspiera się działalność partji.

Znał najdokładniej szlak, po którym szła P. P. S. od swego powstania, a przenikał najbystrzej kierunek, wiodący w przyszłość.

To też z całem skupieniem umysłu i woli czuwał, ażeby nie zboczyć z właściwej drogi.

Raczej się wstrzymać, raczej przeczekać, niż pozwolić, ażeby prąd chwilowy zniósł na bezdroża. W nim samym paliły się ognie entuzjazmu, a czujny umysł nakazywał ostrożność.

Nieraz z tego powodu szemrano, ba, nawet oburzano się w bliższych i dalszych szeregach. W takich chwilach cierpiał, ale wiedziała o tem tylko najbliższa towarzyszka Jego życia tow. Teresa. Wśród nas stawał pozornie spokojny, chętnie skupiał wszystkie zarzuty na sobie i bronił swego stanowiska za pomocą ogromnych zasobów swojej wiedzy, krasomóstwa i dowcipu.

Tak samo w samotności przeżywać musiał rozterki i zwątpienia. Innych krzepił jego spokojny optymizm, płynący z niezachwianej wiary w prawdę i zwycięstwo idei, której służył.

Stają mi żywo w pamięci te chwile podczas wojny i okupacji, gdy trzeba było coraz to zmieniać metody działania, gdy od form jawnych trzeba było wracać znów do konspiracji. Śledzony przez okupantów Res stał się znów nielegalnikiem. Niewygód i niebezpieczeństw prywatnego życia, zdawało się, prawie nie czuje, nie pamięta o nich. Często pod koniec jakiegoś posiedzenia, późno wieczorem przypominał sobie, że nie ma zapewnionego noclegu.

Ufny zawsze w to, że P. P. S. przetrwa najgorsze czasy, przezwycięży największe trudności, Perl najmocniej gromił i śmiał się z tych, którzy upadali na duchu.

Niezrównanym był Perl polemistą. Nikt nie mógł sprostać jego do najgłębszej treści sięgającej analizie. Jego trafne charakterystyki i epitety na długo zostaną w pamięci. Ale gdy z towarzyszem partyjnym krzyżował szpady w polemice, pokonywał go, nie ranił go nigdy osobiście.

Do głębi dobry i łagodny, potrafił być w redakcji i w kierownictwie partyjnem surowym, czasem nawet bezwzględnym. Zagłuszał wówczas w sobie podszepty dobroci w imię wyższych nakazów sprawy, na straży której stał.

Miał przytem prawo być takim, gdyż sobie samemu stawiał największe wymagania i spełniał aż do samozaparcia się.

Twarde, powszednie obowiązki, które brał na siebie, nie dały w całej pełni ujścia dla wiedzy i talentu, jakie posiadał. Feliks Perl był stworzony na uczonego, który mógł stanąć w rzędzie najwybitniejszych teoretyków socjalizmu. Poza historją socjalizmu w Polsce, plon swoich myśli i pracy musiał rozrzucać po pismach i broszurach.

Ufam, że je zbierzemy w całość i tem choć w części powetujemy stratę, jaką poniosła nauka socjalistyczna przez to, iż życie nie pozwoliło tow. Perlowi poświęcić jej więcej czasu i sił.

Miano nauczyciela Jemu najbardziej należy się w partji.

Z obcowania z Nim nawet pośredniego, z książek, broszur, artykułów, przemówień czerpały wielkie koła robotników i inteligencji zasoby wiedzy i wskazania, według których kształtowały się poglądy.

My, ci bliżsi, nieśliśmy przed Jego autorytet pomysły swoje i zamiary, zwierzaliśmy się ze swych wątpliwości, w świetle Jego opinji sprawdzaliśmy swoje poglądy i umacnialiśmy się, w razie aprobaty, w poczuciu swojej słuszności.

Dla naszej zbiorowości partyjnej był tow. Perl wodzem i nauczycielem, dla nas ponadto serdecznym przyjacielem. Dlatego tak wielkim jest dziś nasz smutek.

Bronisław Ziemięcki.

PERL JAKO PUBLICYSTA.

By należycie ocenić znaczenie Feliksa Perla, jako publicysty, trzeba znać Perla jako polityka i człowieka. Bez tej znajomości krytyk czy badacz wydać może sąd powierzchowny i niesprawiedliwy. Jeżeli np. za podstawę swego sądu obierze porównanie publicystyki Perla z publicystyką dziennikarzy burżuazyjnych z tego samego okresu, popełni gruby błąd. Albowiem pominąłby wówczas najistotniejszą cechę publicystyki Perla: **ideowość socjalistyczną**, z której dopiero wyrasta charakter całej Jego pracy publicystycznej. Tak samo słowo pisane Perla w oderwaniu od żywego człowieka nie da nam już tej nuty bezpośredniej serdeczności i dobroci, drgającej w wielu jego pracach napozór tak suchych, czysto przedmiotowych. Nie znaczy to bynajmniej, by z prac Perla nie można było wyprowadzić jego sylwetki ideowej i ludzkiej Ale na to potrzebaby całkiem wyjątkowych zdolności analitycznych i psychologicznych, jakich dotychczas zdaje się nie stosowano jeszcze, niestety, do publicystyki politycznej.

Nie możemy w krótkim artykule rozwinąć wszystkich znamion indywidualnych publicystyki Perla. Wymagałoby to większego studjum, na które ona nietylko ze wszech miar zasługuje, ale któreprzyniosłoby duże korzyści pedagogiczne piśmiennictwu politycznemu w Polsce. Ograniczamy się tutaj do podkreślenia kilku zasadniczych cech twórczości publicystycznej Perla, pomijając przytem jego prace naukowe i historyczne, m. in. kapitalną historję ruchu socjalistycznego w Polsce.

W działalności publicystycznej Perla należy odróżnić dwa okresy: niewoli trójzaborowej i Polski niepodległej. W pierwszym z tych okresów pióro Perla ma dwa główne zadania: uzasadnienie i obronę programu P. P. S., którego był współtwórcą, oraz walka na kilka frontów z zaprzaństwem narodowem endeków, z apolityczną ugodą pozytywistów, z „organicznem wcieleniem" esdecji, a później też, po rozłamie w P. P. S., z „szeroką autonomją" t. zw. lewicy. W okresie tym z natury rzeczy górowała w publicystyce nielegalnej **polemika.** Nawet w motywowaniu zasad programowych trzeba było przeważnie odpierać zarzuty przeciwników.

Perl był polemistą wręcz pierwszorzędnym, a dla przeciwników niezmiernie groźnym. Posiadał on bardzo bogaty rejestr środków polemicznych, od lekkiej, ledwo muskającej ironji do zjadliwego chłoszczącego jak rózga sarkazmu. Ale najsilniejszą stroną jego polemiki jak całej publicystyki, była **rzeczowość.**

Pojęcie to może mieć dość rozległy sens. Rzeczowość Perla jest czemś b. skomplikowanem i zupełnie samodzielnem. Składają się na nią: umiłowanie prawdy; ideał socjalistyczny; poszukiwanie rzeczy z pominięciem osoby, a zarazem szacunek dla osoby przeciwnika, o ile ten reprezentuje jakąś ideę; poczucie odpowiedzialności za słowo drukowane, traktowane jako wyraz służby publicznej.

Gdy na pojęcie rzeczowości tyle ważkich składa się czynników, nabiera ono samo zupełnie wyjątkowego ciężaru gatunkowego. Daremnie szukać u Perla frazesu, kokietowania słowa z ujmą dla treści, lubowania się pięknem słówkiem. Każde zdanie jest nabrzmiałe myślą, a podziemnym nurtem tej myśli płynie ukochanie Sprawy i Człowieka.

Rzeczywistość ta pogłębia się jeszcze w drugim okresie pracy Perla, za czasów Niepodległości. Państwowo twórcza rola P. P. S., wejście Polski jako nowego czynnika do zespołu państw europejskich — nakładają nowe obowiązki na publicystę socjalistycznego i powiększają jego odpowiedzialność. Artykuły Perla stają się jeszcze bardziej zwarte i zwięzłe; nadmiar treści omal nie rozsadza, myśl ubiera się w kształty imponujące prostotą i monumentalnością zarazem.

Perl był pisarzem politycznym bardzo wszechstronnym. Sprawy polityki wewnetrznej i zagranicznej, sprawy społeczne i zawodowe, finansowe i gospodarcze, obyczajowe, oświatowe i kulturalne — miały w nim jednakowo wymownego rzecznika. Do każdej sprawy przykładał odrębną miarę, zależnie od jej znaczenia w danej chwili i w danych okolicznościach. W ten sposób unikał szablonu, powtarzań się, wulgarności. Nie pisał nigdy, gdy nie miał czegoś nowego, własnego do powiedzenia. I dlatego każdy jego artykuł dziennikarski był pouczający, **inspirował rzeczywistość** zgodnie z potrzebami i interesami klasy pracującej. Perl był też świetnym feljetonistą (pod pseudonimem Novus).

Praca publicystyczna ma szczególny los. Służy sprawom dnia bieżącego, a artykuły dziennikarskie konsumuje się, jak śniadanie. Na drugi dzień należą już do historji. Mogą one odegrać dużą rolę i zaważyć na biegu wydarzeń, ale po spełnieniu tego zadania, idą w zapomnienie.

A szkoda. Artykuły Perla zasługują na to, by je czytać nawet wtedy, gdy straciły już wszelką aktualność. Można z nich bowiem b. wiele nauczyć się, a już conajmniej czystości języka polskiego, którego Perl był mistrzem niezrównanym. Jeżeli szkoły dziennikarskie u nas powezmą kiedyś myśl wydania podręcznika stylu dziennikarskiego, prace Perla zajmą w nim miejsce naczelne.

Któż obejmie lutnię po Bekwarku publicystyki polskiej?

J. M. B.

POGRZEB TOW. FELIKSA PERLA

(Dokończenie sprawozdania ze str. 1).

Dalej niesiono sztandary organizacji P. P. S. w Czeladzi, Dzielnicy P. P. S. Czerniaków, O. K. R. Łódź Podmiejska (Pabjanice), Centralnego i Warszawskiego Wydziału Kobiecego P. P. S., Klubów Kobiet pracujących, Dzielnicy P.P.S. Jerozolima, Koła tramwajarzy Warsztatów Mechanicznych, Koła P.P.S. tramwajarzy Muranów, Dzielnicy Powązki P. P. S., Pogotowia bojowego P. P. S. (C. K. W.), Centralnych Warsztatów Saperskich, Zw. Zaw. Robotników Przemysłu Spożywczego, Zw. Zaw. Pracowników Kasy Chorych m. Warszawy, Dzielnicy P. P. S. „Śródmieście", Zw. Zaw. Dozorców Domowych. Poprzedzani orkiestrą Z. Z. K., szli kolejarze ze sztandarami: Warszawa Wschodnia, Koło Warszawa Wileńska, koło Nowe Brudno, a dalej znowu sztandary Dzielnicy P. P. S. Grochów i Powiśle, fabryki Ursus.

Znaczną grupę w pochodzie stanowiła młodzież robotnicza i akademicka ze sztandarami Warsz. Org. Mł. T. U. R., Koła „Śródmieście", Koła Powązki i Z. N. M. S. Pozatem ciągnęły grupy ze sztandarami: Zbrojownia Nr. 2 Praga, Zw. Zaw. Robotn. Przemysłu Włóknistego, Zw. Zaw. Prac. Instytucji Użyt. Publ. oddziały: Pracowników teatralnych, Gazowni, Elektrowni i Miejscy, Pocztowa organizacja P. P. S., Komitet P. P. S. w Żyrardowie, Zw. Robotn. Rolnych, Komitet P. P. S. Grodziska, Mińska Mazowieckiego, Pruszkowa, Wołomina i wreszcie Zw. Zaw. Rob. Przem. Chemicznego. Pochód zamykała czwarta z rzędu orkiestra pracowników miejskich.

NA ŻAŁOBNYM SZLAKU.

Gdy imponujący ten i podniosły pochód żałobny, świadczący o miłości proletarjatu polskiego do swego Wodza, przeciągał przed lokalem O. K. R. P. P. S. w Alejach Jerozolimskich, z balkonu O. K. R.-u śpiewał pieśni żałobne chór opery.

Kiedy orszak pogrzebowy mijał główną komendę miasta. oddział wojska trzymający wartę, stanął na baczność i prezentował broń.

Na pl. Teatralnym orkiestra opery wykonała szereg marszów żałobnych.

Dalej pochód ruszył zwykłym szlakiem ul. Senatorską, Placem Bankowym, Leszno i Okopową na Cmentarz żydowski, gdzie zwłoki tow. Resa miały spocząć na wieki.

Podczas trwania pogrzebu, na ulicach, przez które przeciągał pochód, tramwaje nie kursowały. Tłumy publiczności, zarówno w śródmieściu, jak przedewszystkiem w dzielnicach robotniczych zalegały podczas pochodu trotuary wszystkich ulic, oddając tow. Perlowi należną cześć.

Na ulicy Leszno, z domu Nr. 46, gdzie mieści się Zw. Dozorców oraz z domu Nr. 53, gdzie mieści się Zw. Metalowców, jak również nad lokalem O. K. R. P. P. S. Al. Jerozolimskie 6 i lokalem dzieln. Powązki na ulicy Okopowej powiewały okryte kirem czerwone sztandary i wieńce.

Proletarjacka, czerwona Warszawa wykazała, że umie oddać hołd prawdziwej Zasłudze. Pogrzebu tak wspa[illegible] i licznego dotąd nie było w Warszawie.

NA CMENTARZU

O godz. 6-tej kondukt żałobny przybył na cmentarz. Tłumy zaległy wszystkie ścieżki i przejścia cmentarne; nad samym grobem, nawprost Rodziny i najbliższych przyjaciół Zmarłego — ustawiły się delegacje z wieńcami i lasem sztandarów.

W gorących, pełnych bezbrzeżnego bólu słowach — żegnali tow. Perla przedstawiciele władz partyjnych i instytucji robotniczych.

Pierwszy złożył hołd prochom nieodżałowanego towarzysza prezes C. K. W. P. P. S., tow. pos. Barlicki, żegnając przyjaciela i kolegę imieniem całej klasy robotniczej, pod sztandarem P. P. S. zgrupowanej. Zaznaczył on, że nie pora jest na cmentarzu charakteryzować towarzysza Perla — Na Akademjach żałobnych, z artykułów i wspomnień dowiedzą się masy robotnicze o działalności tego człowieka, który całe swoje życie, całą duszę oddał sprawie Wyzwolenia Ojczyzny i mas pracujących. Narazie chodzi przedewszystkiem o podkreślenie, jak dotkliwą i niepowetowaną stratę ponosi Partja, tracąc tow. Perla.

Imieniem Rady Naczelnej P. P. S. żegnał Zmarłego tow. pos. Daszyński. Mówił on o tym pokoleniu olbrzymów, do których należał tow. Perl, a którzy w podziemiach kuli broń do walki o Wyzwolenie. Mówił o pracy życiowej tow. Perla — począwszy od czasów, gdy zamknięty w podziemnej drukarni — redagował konspiracyjnego „Robotnika" — aż do ostatnich lat, gdy już w Polsce Niepodległej wszystkie siły swoje poświęcił ukochanemu „Robotnikowi". On, który przeszedł przez więzienie i głód emigracji— bynajmniej, po odzyskaniu przez Polskę Niepodległości — nie spoczął na laurach Pracował codziennie do godz. 3, 4 nad ranem. Taka praca musiała zabić człowieka. Spalił się, jak jasna pochodnia w naszych oczach, nie dbając o wygody, nie dbając o najdrobniejsze przywileje.

Imieniem Z. P. P. S. przemawiał sen. tow. Posner o działalności Zmarłego, jako parlamentarzysty.

Imieniem O. K. R. P. P. S. przemawiał tow. pos. Jaworowski. Zaznaczył on, iż stojąc nad mogiłą tego niezastąpionego towarzysza, mamy uczucie, jak byśmy zostawiali w niej wielki kawał życia klasy robotniczej i życia partji — życia każdego z nas.

W imieniu Redakcji „Robotnika" — tego najdroższego dziecka tow. Perla— w kilku gorących słowach pożegnał Zmarłego tow. pos. Niedziałkowski, podkreślając, iż tracimy w Nim nietylko przyjaciela i druha — ale i nauczyciela. Zastąpić Go nie potrafimy, ale wytężymy wszystkie siły, aby praca Jego życia nie poszła na marne; aby dzieło, przez Niego tworzone zostało utrzymane.

Imieniem Kom. Centr. Zw. Zaw. przemawiał tow. pos. Kwapiński, podnosząc, jak wielkim przyjacielem ruchu zawodowego był tow. Perl. Nad mogiłą Jego ślubujemy, że będziemy wiecznie walczyć o Polskę socjalistyczną, o prawdę i sprawiedliwość.

Następnie przemawiali jeszcze: tow. sen. Kopciński — imieniem T. U. R., tow. pos. Praussowa — imieniem Wydziału Kobiecego, pos. Kościałkowski — imieniem partji „Pracy"; pos. tow. Arciszewski — imieniem dawnych bojowców; tow. Pietkiewicz — imieniem Zw. b. więźniów politycznych; wreszcie tow. Dubois — imieniem młodzieży robotniczej z T. U. R. ślubując, iż młodzież pójdzie drogami, jakie jej wskazał Zmarły — złożył w grobie oznakę organizacyjną młodzieży T. U. R., jako wyraz jej miłości dla Zmarłego. Przemawiał jeszcze ob. Ulanowski, naczelnik Wydziału Min. Pracy.

Tow. Praussowa i tow. Arciszewski dali wyraz najgorętszym uczuciom zgromadzonych dla tow. Teresy Perlowej, zapewniając Ją o naszej miłości i opiece.

Przemówienia przeplatane były żałobnemi pieniami, wykonanemi przez chór pracowników gazowni, oraz marszami pogrzebowemi, odegranemi przez orkiestry robotnicze.

Po przemówieniach, dano salwę pożegnalną, poczem — przy świetle pochodni spuszczono do grobu trumnę, owiniętą w jeden z najstarszych sztandarów— dzielnicy praskiej P. P. S. z przypiętym numerem „Robotnika". Młodzież robotnicza zasypała grób...

Koniec smutnej uroczystości...

Rozchodzono się z uczuciem największego bólu, jaki zostawia niezastąpiona, nieodżałowana strata.

ZE WSPOMNIEŃ O RESIE.

Bo święte hasła Twoje, to nie hasła chwili,
Co przepadają marnie w ciężkich dniach rozbicia;
Wiara Twa nie zawiedzie, miłość nie omyli,
Lecz poprowadzi naród do nowego życia.

(Adam Asnyk).

RES — LAROUSSE.

W redakcji naszej posiadamy encyklopedję, do której nikt nigdy nie zaglądał. Pod warstwą pyłu stoi szereg tomów, przez nikogo nie tknięty i nieużywany. Bo i po co? Zamiast grzebać się w encyklopedji, wertować kartki i polegać na informacjach często błędnych, przestarzałych lub stronnych, niezgodnych z naszem klasowem stanowiskiem i naszem materjalistycznem pojmowaniem dziejów — czyż nie prościej i łatwiej było poprostu zapytać Resa. A Res wszystko wiedział, wszystko pamiętał.

Obdarzony fenomenalną wprost pamięcią, pomimo nawału pracy zawsze pilnie śledzący wszelkie przejawy w świecie polityki, nauki i literatury, pamiętał daty, nazwiska i wypadki z dokładnością budzącą podziw i uwielbienie. Był naszą żywą encyklopedją. naszym żywym wielkim Laroussem.

O tej encyklopedycznej wiedzy Resa wiedzieliśmy nietylko my, najbliżsi Jego w redakcji współpracownicy, ale także szeroki ogół towarzyszów, którzy często gęsto do Resa - Larousse'a zaglądali.

Pamiętam, było to w wigilję Święta 1 Maja w pierwszych latach niepodległości Państwa, a więc w 1919 roku lub 1920 roku. O północy jeden z towarzyszów, mający nazajutrz przemawiać na zgromadzeniu, prosi przez telefon o przysłanie mu broszurki, omawiającej genezę Święta Robotniczego.

Broszurki nie mieliśmy, ale był Res.

— Wstyd i hańba, wstyd i hańba — oburzał się Res przez telefon — aby takich zasadniczych rzeczy nie wiedzieć. I bez zająknięcia się wyrecytował z pamięci dziesięciominutowy wykład o powstaniu Święta 1-go Maja, o tem, jak to na kongresie francuskiej partji socjalistycznej w takim to a takim roku, na wniosek delegata m. Bordeaux, w ostatnim dniu obrad kongresu i t. d. i t. d.

Przerwaliśmy pracę i słuchaliśmy.

Dziś ta żywa encyklopedja zamknęła się dla nas na wieki...

RES - STRAŻNIK CZYSTOŚCI JĘZYKA POLSKIEGO.

Kto miał szczęście i zaszczyt pracowania pod przewodem Resa, dla tego nie było tajemnicą, jakiej gołębiej dobroci serce kryło się w tym napozór surowym i wymagającym zwierzchniku.

Dając sam przykład wszechstronnej wiedzy i niezmordowanej pracy, żądał tych samych cnót od swoich współpracowników. A z tem było trudniej! Ludzie bowiem na miarę Resa nie codzień się rodzą. To też Res często „beształ", gromił, „dawał szkołę", ale już po trzech minutach dobrem i ciepłem słowem wrażenie swojego gniewu łagodził i zacierał.

Lecz żadnem przewinieniem nie można było tak bardzo Resa z równowagi wyprowadzić, jak przez „zaśmiecanie" języka polskiego — przez zbędne użycie cudzoziemskiego wyrazu zamiast rdzennie polskiego, przez użycie zwrotów niezgodnych z duchem języka, zbędnych neologizmów i t. p. Wyrzucał te „śmiecie" nietylko z rękopisów, ale pod czujnym Jego wzrokiem jak z procy wylatywały z gotowej już do druku kolumny różne „pertraktacje", „resorty", „aneksy", „w międzyczasie" i t. p. nowotwory.

Nikt nie zliczy, ile razy Res „dawał szkołę" piszącemu niniejsze wspomnienie, jako sprawozdawcy parlamentarnemu, za takie zwroty, jak „wniosek na odrzucenie", „wykluczony na dwa posiedzenia", „przemawiał do artykułu" i t. p.

— Nie zaśmiecajcie mi „Robotnika" waszym żargonem parlamentarnym — wołał pełen szczerego oburzenia.

Dziś ten Strażnik czystości języka polskiego zeszedł ze swego posterunku nazawsze...

RES - MIŁOŚNIK POLSKIEJ LITERATURY.

Było to w pierwszych dniach istnienia legalnego „Robotnika". Było nas czworo w redakcji: Res, ówczesny sekretarz kol. C., korektorka i piszący niniejsze wspomnienie. Kończono numer. Było daleko po północy. Nagle światła pogasły. W redakcji i w drukarni zapanowały ciemności. Maszyny stanęły. W elektrowni coś się popsuło i zabrakło prądu. Minęło pięć, dziesięć minut.

— Pójdziemy chyba do domu — rzucił kolega C.

— Jakto do domu — żachnął się Res — a jeśli za pół godziny lub za godzinę naprawią... Inne pisma wyjdą, a „Robotnik" nie wyjdzie. A to sobie dobre.

Pozostaliśmy na swoich miejscach, a Res zaczął się przechadzć tam i z powrotem, po obszernej sali redakcyjnej i recytował. Więc poszedł najpierw Grób Agamemnona, dalej Testament, fragmenty z „W Szwajcarji", z Beniowskiego, Anhellego. Potem przyszła kolej na wieszcza Adama i słuchaliśmy całych ustępów z „Dziadów".

Po upływie półtorej godziny światło zabłysło. Res przerwał recytację i wrócił do przerwanej pracy, a my spojrzeliśmy po sobie. Byliśmy pełni podziwu i respektu dla Res - Perla.

Dziś niema go między nami. Nie stało naszego Mistrza, Nauczyciela i dobrotliwego Ojca. I uczucie niewymownego żalu, niewysłowionego bólu uciska nam serca.

Roman Boski.

KONDOLENCJE

Do tow. T. Perlowej, Redakcji „Robotnika" i klubu Z. P. P. S. napływają nieustannie setki depesz i listów kondolencyjnych. Podajemy tutaj ich część, odkładając resztę do następnych numerów.

Głęboko zasmuceni zgonem nieodżałowanej pamięci Towarzysza Feliksa Perla, bojownika i historyka polskiego socjalizmu, dawnego współpracownika „Naprzodu", zasyłamy gorące wyrazy serdecznego współczucia.

Redakcja „Naprzodu".

OD MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ.

(Radjotelegram).

Zurych, 19.IV

Sekretarjat Międzynarodówki Socjalistycznej wyraża swe współczucie z powodu wielkiej straty, jaką P. P. S. poniosła przez śmierć towarzysza Perla. Adler.

ZAMIAST WIEŃCA NA TRUMNĘ

tow. dr. Perla składa Rada Robotnicza P. P. S. w Krakowie 50 zł. na cele Robotniczego T-wa Przyjaciół Dzieci w Warszawie.

Konferencja Okręgowa P. P. S. w Katowicach przesyła słowa współczucia z powodu zgonu tow. dr. Perla.

Biniszkiewicz, Rumpfeld.

Tow. Feliksowa Perlowa, Warszawa.

Od starego przyjaciela głęboko wstrząśniętego przedwczesnym zgonem kochanego Felka przyjmijcie najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Haecker.

Z powodu zgonu wielce zasłużonego działacza politycznego, redaktora i posła, towarzysza dra Perla, Weterana walk o wyzwolenie Polski i Ludu pracującego, wyrazy głębokiego żalu przesyła

senator **Jarmułowicz.**

Zgon kochanego Feliksa jest dla nas wszystkich wielką wspólną stratą.

O. K. R. Cieszyn, **Reger, Machej.**

Z powodu śmierci wybitnego Przywódcy Towarzysza Perla Niemiecka Socjalistyczna Partja Pracy przyłącza się do ogólnej żałoby i wyraża najgłębsze współczucie.

Kronig.

Magistrat miasta Sosnowca wyraża swój ból i żal z powodu straty Wodza Socjalizmu w Polsce.

Prezydent **Bien.**

Małżonce towarzysza Feliksa Perla wyrażamy głęboki żal z powodu utraty jednego z najlepszych krzewicieli ideałów socjalistycznych, najwymowniejszego obrońcy uciśnionych, wielkiej i nieskalanej duszy, o której pamięć na długo pozostanie w sercach młodzieży robotniczej.

Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Młodz. T. U. R.

Komitet Wykonawczy i Zarząd Środowiska Warszawskiego Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej przesyła tow. Teresie Perlowej i Redakcji „Robotnika" wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci nieodżałowanej pamięci tow. Feliksa Perla, w imieniu akademickiej młodzieży socjalistycznej.

Wyrazy głębokiego żalu i współczucia, a jednocześnie otuchy dla stroskanej wdowy po nieodżałowanej pamięci Bojowniku śle imieniem Socjalistycznego Magistratu miasta Dąbrowy Górniczej

Wiceprezydent **Cieplak.**

Rada miasta Sosnowca składa hołd **nad trumną** Wodza walczącego o wyzwolenie proletarjatu.

Prezes rady dr. **Pawełek.**

Z powodu śmierci Naczelnego Redaktora Towarzysza Perla zasyła serdeczne wyrazy współczucia

Redakcja „Lodzer Volkszeitung".

Głęboko dotknięty śmiercią zasłużonego Małżonka Pani przesyłam wyrazy współczucia.

Zerbe, poseł.

Głęboko bolejemy nad zgonem Feliksa Perla i wyrażamy rodzinie jego, towarzyszom pracy oraz redakcji „Robotnika" gorące współczucie.

Klub poselski i senatorski P. S. L. „Wyzwolenie"

Pogrążonym w smutku z powodu skonu nieugiętego bojownika o wolność i sprawiedliwość — Feliksa Perla zasyła wyrazy głębokiego współczucia.

J. L. Fryze.

Redaktor „Kurjera Porannego".

Z powodu śmierci Dra **Feliksa Perla,** niestrudzonego bojownika o niepodległość Polski i niezłomnego wodza Demokracji robotniczej — Klub Stronnictwa Chłopskiego przesyła Klubowi Z. P. P. S. wyrazy najgłębszego współczucia. Za Klub Stronnictwa Chłopskiego.

Jan Dąbski,
przew.

Serdeczne wyrazy żalu z powodu śmierci Bojownika o niepodległość Polski i wolność Ludu.

Redakcje **Expresu Porannego i Kurjera Czerwonego.**

Wyrazy najgłębszego żalu i serdeczne współczucie.

Tytus Filipowicz.
(Helsinki).

Feliksowa Perlowa, Warszawa.

Pozwalam sobie przesłać wyrazy współczucia z powodu straty, która dotknęła ideowe dziennikarstwo polskie.

Mackiewicz, Redaktor „Słowa" (Wilno).

Na wieść o zgonie niezapomnianego Resa łączę się w smutku z gronem starych przyjaciół.

Wojewoda Korsak.
(Stanisławów).

Przesyłam wyrazy głębokiego ubolewania nad stratą w szeregach bojowników o wolność.

Eugenjusz Śmiarowski.

Proszę przyjąć wyrazy serdecznego żalu z powodu śmierci męża.

Mech,
Wojewoda wołyński.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S., jako organizator pogrzebu tow. Feliksa Perla, składa serdeczne podziękowanie chórowi, orkiestrze i dyrekcji Opery i teatrów miejskich, chórowi i orkiestrze Gazowni, orkiestrze kolejarzy, orkiestrze fabryki Gerlacha, orkiestrze tramwajarzy, orkiestrze Elektrowni, orkiestrze straży ogniowej, milicji na ręce jej komendanta, tow. Łokietka, oraz wszystkim tym, którzy wzięli udział w pracy organizacyjnej.

DO TOW. TERESY PERLOWEJ.

KOCHANA TOWARZYSZKO!

Walcząca o sprawiedliwość społeczną, klasa robotnicza straciła swego ukochanego Wodza, nieodżałowanego tow.

FELIKSA PERLA.

W chwili, gdy uświadomiony proletarjat, pogrążony w najokropniejszej nędzy, zmaga się z wrogiem klasowym o byt swój i najwyższe wartości moralne, tracimy Tego, który nas budził do pierwszych naszych walk i niestrudzony prowadził do boju o wielką ideę wyzwolenia.

Łącząc się z Wami, Droga Towarzyszko w nieutulonym żalu przedwczesnej śmierci Waszego Małżonka, a naszego wspólnego Mistrza i Przyjaciela, ślemy Wam wyrazy serdecznego współczucia i ośmielamy się wyrazić nadzieję, że pomimo Bólu Waszego i Cierpienia nic na miarę ludzką, nie przestaniecie wcielać w życie nieśmiertelnych Ideałów, dla których żył Wasz Wielki i Ukochany Zmarły i z życia swego złożył całopalenie ofiary.

Centralny i Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S.

NA FUNDUSZ IM. FELIKSA PERLA

Tadeusz Tomaszewski zł. 100.
Zw. Zaw. Prac. Kas Chorych zł. 100.
Z. Jaworska zł. 10.
Z. Kwiecińska zł. 10.
Feliks Skrzypek zł. 20.
Bronisław Wyszogród zł. 5.
Krajewski Józef Witold zł. 5.
Warszawski Komitet Powiatowy P. P. S. zł. 10.
T-wo Klubów Kobiet Pracujących zł. 20.
Juljan Maliniak zł. 20.
K. i W. Latoniowie zł. 15.

GŁOSY PRASY O TOW. PERLU

Zgon tow. Perla odbił się głośnem echem w prasie całego kraju.

W bratnim **„Naprzodzie"** krakowskim pisze **tow. Haecker:**

„Z tow. Perlem utracił socjalizm polski piękną postać, męża wybitnego, znakomitego myśliciela, świetnego pisarza, starego i zasłużonego bojownika idei, jednego z założycieli P. P. S. Najszersze koła naszej partji w głębokim smutku pogrąża odejście od nas na zawsze tej świetlanej, idealnej postaci, która była jedną z największych chlub naszych. Życie swoje całe poświęcił on walce rewolucyjnej o wyzwolenie proletarjatu z jarzma społecznego i o wyzwolenie Polski z niewoli. Te ideały ukochał swem dobrem, szlachetnem, gorącem sercem i sprzągł nierozerwalnie życie swoje z losami P. P. S., życie pełne trudów, walk, niedoli, męczeństwa i bohaterstwa".

Bratni **„Dziennik Ludowy"** we Lwowie:

„Wielkość straty z powodu zgonu tow. Resa odczuje się teraz dopiero, kiedy odszedł z szeregów, kiedy zabraknie jego mądrych rad przejętych głębokiem znawstwem i ukochaniem socjalizmu. Sztandar wypuszczony z martwiejących rąk zostanie podjęty przez młode dłonie. Będzie to także zasługą jego wychowawczej działalności, obejmującej szerokie koła uczniów i wielbicieli".

„Gazeta Robotnicza" w Katowicach:

„Śmierć tow. Feliksa Perla jest wyłomem w fortecy niepospolitych umysłów.

...Kto z nas nie znał tow. Perla? Znają go starzy i młodzi, jedni pracowali z nim razem w przednich szeregach P. P. S., młodzi podziwiali jego olbrzymią wiedzę i rozum polityczny, który przebijał z każdego jego słowa.

Gdy na Kongresach P. P. S. przemawiał tow. Perl — skupiali się wszyscy koło mównicy, by nie uronić słowa z przemówienia.

Tow. Perl był jednym z najwybitniejszych niepodległościowców P. P.S. Całe życie na posterunku — dotrzymał on kroku aż do ostatnich jego chwil.

Niema w P. P. S. ani jednego towarzysza, któregoby nie zasmucił bardzo zgon tow. Perla.

...Jesteśmy smutni, bo odszedł od nas towarzysz drogi i szanowany".

Z prasy warszawskiej najserdeczniejsze wspomnienie poświęcił Zmarłemu **„Kurjer Poranny":**

„Ze śmiercią Feliksa Perla znika nietylko ze świata politycznego i społecznego Polski jedna z najpiękniejszych i najszlachetniejszych, najgłębszych charakterem i żarem ducha postaci — ze śmiercią tego nieodżałowanej pamięci działacza, trybuna rzesz proletarjatu polskiego i bojownika o wolność ojczyzny, dziennikarstwo polskie traci jedną ze swoich najlepszych sił, która czystością i idealizmem służby piórem stanowiła świetlany przykład, budzący cześć wśród wszystkich towarzyszów zawodu.

...Dobroć serca i godność czucia opromieniała też ostatnie lata życia Feliksa Perla, spędzone przy biurku redakcyjnem i na trybunie poselskiej i przepajały namiętność, z jaką służył sztandarom umiłowanych przez siebie haseł. Talent wymowy i pióra, świetność argumentacji, bystrość ujęcia każdego przedmiotu, ofiarna bezinteresowność, zamiłowanie zawodu, którego był jednym z mistrzów wytwarzały mu stanowisko przodujące nietylko w swojej partji, ale na całej widowni polskiego życia publicznego. To też nietylko jego stronnictwo, nietylko dziennikarstwo polskie, ale państwo traci w redaktorze Perlu niepospolitą siłę i wartość, po której pozostanie trudna do wypełnienia luka. Przed trumną Feliksa Perla pochylić się winny z czcią głęboką głowy najszerszych mas polskiego ogółu bez różnicy zabarwień i dążeń politycznych i społecznych. Imię jego pozostanie na zawsze otoczone wdzięczną pamięcią Polaków".

NIEZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ BEZROBOCIA

Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 2 do 9 kwietnia r. b. wykazuje 200,477 bezrobotnych. W stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o 3.153 osób.

Bezrobocie zmniejszyło się w następujących okręgach P. U. P. P.: Łódź o 2,057, Poznań o 426, Radom o 367, Białystok o 266, Drohobycz o 223, Toruń o 220, Piotrków o 200, Wejherowo o 180,, Tczew o 131, Żyrardów o 126, Biała o 130, Kalisz o 170 i Płock o 102, wzrosło natomiast w woj. śląskiem o 1,901 i w P. U. P. P. Oświęcim o 394 i Częstochowa o 138. W liczbie bezrobotnych było 150,476 mężczyzn i 50,001 kobiet.

PRZED WALKĄ O SAMORZĄD

Kampanja wyborcza na terenie **Warszawy** zarysowuje się już mniej więcej jasno. Idąc od strony prawej, będziemy mieli Komitet, rzecz naturalna, „obrony polskości stolicy", który skupi, rzecz naturalna, „wszystkie szczerze polskie" i t. d. zrzeszenia, organizacje, związki ze św. Zytą na czele, a pod którą to firmą stanie nasza stara znajoma — **endecja.** Że też ci ludzie nie mogą wynaleźć jakiegoś nowego kawału!

Chrześcijańska Demokracja ma jednak podobno kroczyć samodzielnie.

Narodowa Partja Robotnicza — biedactwo — nie wykazuje dotąd żadnej działalności.

Partja Pracy i **Związek Naprawy Rzeczypospolitej** wyrywają sobie z rąk do rąk nieszczęsnych urzędników państwowych, groźnie sykając na siebie wzajemnie; większość znaczna pracowników umysłowych pozostanie wierna zasadzie solidarności z klasą robotniczą, skupioną pod znakiem **P. P. S.**

Osobno kandydować będą **komuniści.**

W społeczeństwie **żydowskim Bund** i zapewne obie grupy **Poalej - Sjonu** wystawią własne listy. Czy **sjoniści** i **ludowcy** zrobią blok z **ortodoksami** — jeszcze niewiadomo.

W **Wilnie,** którego Rada Miejska ma być rozwiązana 21 kwietnia, położenie wygląda o tyle inaczej, że tam dziwnym zbiegiem okoliczności prezes **Partji Pracy** i prezes **Zw. Naprawy** jest to jedna i ta sama osoba. Będzie zatym wspólna lista. Do walki staną dalej **P. P. S.** wespół z klasowemi związkami zawodowemi.

NA MARGINESIE BUDŻETU MIEJSKIEGO

INWESTYCJE

Jedną z głównych przyczyn niezatwierdzenia przez Min. Spraw Wewnętrznych budżetu stolicy jest niewątpliwie brak w budżecie zwyczajnym miasta wydatków na inwestycje.

Trochę ulic nowozabrukowanych i trochę drzew posadzonych — oto wszystko, co miasto ze zwykłych swych dochodów miało zamiar wykonać w 1927 r.

Nic łatwiejszego jak powoływać się na elementarne zasady gospodarowania, nakazujące koszta urządzeń z których korzystać będą przyszłe pokolenia na te pokolenia przerzucić wykonywując je z pożyczek, a tem samem umieszczać tylko w budżecie nadzwyczajnym.

Jednak i te zasady należy stosować z rozwagą:

Miasto rośnie wskutek naturalnego przyrostu ludności, inwestycje istniejące podlegają naturalnemu zużyciu. Niewątpliwie należy do obowiązków każdego pokolenia przyczynić się do zaspokojenia potrzeb wynikających z tego wzrostu, oraz odpowiadających temu zużyciu.

To ostatnie załatwione jest częściowo przez opłatę procentów z amortyzacji pożyczek, które posłużyły dla stworzenia inwestycyj miejskich, jednak znaczna część nowych inwestycyj winna być pokrywana z bieżących, zwyczajnych dochodów.

O pożyczkach można i należy mówić jeśli chodzi o wielkie zupełnie nowe inwestycje, szczególniej takie, które z dochodów mogą się oprocentować i amortyzować.

Wielki program odnowy Szpitalnictwa obliczony na dziesiątki lat naprzód nie da się zapewne wykonać bez pożyczki, ale zwiększenie ilości łóżek odpowiadające potrzebie wynikającej ze wzrostu ludności należy do obowiązków zwykłych wydatków gospodarki miejskiej.

Ta sama zasada winna być stosowana w szkolnictwie.

Nie znaczy to bynajmniej, by każdy tego rodzaju wydatek powinien się corocznie znajdować w budżecie, ale należy przy jego układaniu mieć na widoku obowiązek stopniowego rozszerzania wszelkich inwestycyj z dochodów bieżących.

Jest to szczególniej ważne w okresach, gdy pożyczki są bardzo drogie. Wtedy bowiem przeniesienie ciężaru wydatków na następne pokolenia jest fikcją.

Przy pożyczce na lat 30, kosztującej np. dziesięć procent rocznie, obecne pokolenie w ciągu lat 10 zapłaci koszt inwestycji, a następne lat 20 dzieci nasze płacić będą bez racji i celu.

Przy tak drogim kredycie te same inwestycje bez większego obciążenia można wykonać w ciągu lat dziesięciu, nie obciążając wcale przyszłości.

Budżet Warszawy pod względem inwestycyj, które mają być wykonane z dochodów zwykłych, stoi napewno na ostatnim miejscu nie tylko budżetów wielkich miast zachodu, ale wszystkich większych miast Rzeczypospolitej.

Ale inaczej mogłoby być, tylko gdyby się brało podatki od klas posiadających.

A tego w Warszawie nie lubią.

Teodor Toeplitz.

Czasopisma nadesłane

Ukazał się nr. 13 tygodnika Art. Lit. **„Rewja".** Zawiera: feljeton Cz. Nowosielskiego p. t. „Na Olimpie", nowelę „Byłam", „Mistucha" i „Komunista" oraz ciąg dalszy interesującej powieści. I. Niwińskeigo p. t. „Miasto obłąkanej miłości" a także dowcipne odpowiedzi na ankietę „O największym człowieku".

CO SŁYCHAC NA SWIECIE

REWOLUCJA W DOMU HABSBURGÓW.

Reakcja węgierska wytrzymać nie może bez króla, a tu trudność—kogo zrobić królem? Legitymiści nie mieliby kłopotu. Był królem Franciszek Józef a że syna jego Rudolfa zabili, czy też sam się zabił, nastąpił po nim bratanek Karol. Karola sprzątnęła wojna, umarł na wygnaniu usiłując kilkakrotnie darem nie wyleźć na tron węgierski. Dla legitymistów urodzonym królem, jest ten, który wyszedł z łona matki w koronie na głowie z berłem w jednej, a jabłkiem w drugiej ręce. Innego zdania są alianci, którzy wzbraniają powrotu dynastji Habsburgów na którykolwiek z licznych jej przedwojennych tronów. Poszli więc magnaci po rozum do głowy i wybrali sobie habsburżynę, który nie ma prawa do dzierżenia żadnego z tronów habsburskich, którego zatem żaden z traktatów nie wyklucza.

Magnat i premier węgierski **Bethlen,** objeżdża rządy europejskie, by uzyskać zgodę na intronizowanie Albrechta Habsburga. Mussolini radośnie wiadomość przyjął, to jego system,—półgłówek król a władza w rękach dyktatora. Pisma głoszą, że Bethlen uzyskał też zgodę Rzymu. Objazd trwa dalej i był także zapowiedziany przyjazd do Polski. Nic dziwnego wobec zachwytów dla faszyzmu, któremu dyplomacja polska oficjalnie dawała wyraz, wszędzie tam, gdzie tylko na to słuchający pozwalają.

Jeszcze nie doszły do nas okrzyki „Eljen kiralyi Albrecht", a już rząd węgierski odwołuje wizytę Bethlena w Warszawie. Czy też Bethlen przeląkł się republikańskiego radykalizmu polskiego, czyżby nie wiedział co się w świecie dzieje? Nie, tak nie jest. Nie republikanów, przeciwnie — monarchistów polskich przeląkł się Bethlen.

Poważna bardzo gazeta niemiecka „Vossische Zeitung" wyjaśnia ten fakt. Polska szlachta monarchistyczna jest legitymistyczna, podtrzymuje na duchu Zytę, wdowę po Karolu i syna jej Ottona, a Albrechta uważa za zdrajcę, za buntowszczyka, słowem za bolszewika. Bethlen znalazł by w zamkach magnatów polskich wrota zamknięte, mógł się spotkać z okrzykiem „Eljen Kiralyi Otto", a na to narazić się nie mógł. Skoro Mussolini uznał Albrechta I królem węgierskim z bożej łaski, to wszystkie legitymistyczne wątpliwości muszą ustąpić.

H. D.

DZIWNA POLITYKA KANALIZACYJNA

Spółdzielnia pracowników poczty, telegrafów i telefonów buduje przy ul. Hrubieszowskiej Nr. 7 dom mieszkalny na 100 członków z rodzinami. W najbliższych miesiącach część lokali będzie już oddana do dyspozycji członków kooperatywy.

W związku z tem Spółdzielnia zwróciła się do dyrekcji wodociągów i kanalizacji z prośbą o połączenie tej nieruchomości z kanalizacją miejską. Dyrekcja wodociągów oświadczyła Spółdzielni, że zasadniczo zgadza się na dokonanie w sezonie budowlanym tego połączenia, jednakże stawia warunek uprzedniego wpłacenia do kasy wodociągów sumy 38.500 zł.

Warunek ten jest oczywiście uniemożliwieniem oddania lokalów do dyspozycji członków, jeżeli się zważy, że całość pożyczki, zaciągniętej w Banku Gospodarstwa Krajowego przez Spółdzielnię wynosi 80.000 zł., płatne w 5 ratach.

Trudno zrozumieć, w jakim celu wydział kanalizacji i wodociągów, na czele którego stoi p. Szenfeld, szykanuje Spółdzielnię. Sądzić należy, że Magistrat zmieni tę niezrozumiałą decyzję p. Szenfelda.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

TELEGRAMY

KONGRES SOCJALISTÓW FRANCUSKICH

Lyon, 19 kwietnia. (PAT.). Podczas kongresu socjalistycznego, socjalista niemiecki, tow. Breitscheid, wyraził radość z powodu postępu w dziele pojednania francusko-niemieckiego i wyraził pogląd, że ewakuacja Nadrenji i Zagłębia Saary jest stanowczo niezbędna dla ostatecznego utrwalenia pokoju, dzięki powszechnemu rozbrojeniu narodów. Mówca dodał, że socjaliści niemieccy rozumieją Francję, która troszczy się o swoje bezpieczeństwo i przedsiębierze konieczne środki ostrożności. Kończąc, tow. Breitscheid energicznie potępił komunizm.

KONGRES SOCJAL-DEMOKRACJI CZESKO-SŁOWACKIEJ

Praga, 19 kwietnia. (PAT.). Kongres czeskosłowackiej socjal-demokracji przyłączył się do stanowiska posła tow. Derera, podkreślającego konieczność kontynuowania polityki, którą się kieruje Mała Ententa, z uwagi na to, iż polityka ta zmierza do zapewnienia pokoju i podtrzymuje zasadę „Europa środkowa dla wolnych narodów środkowo - europejskich".

NOWE KOMPLIKACJE W CHINACH

TRZY ZWALCZAJĄCE SIĘ RZĄDY

Szanghaj, 19 kwietnia. (PAT.). — Wskutek utworzenia nowego rządu w Nankinie, pod kierownictwem Czang-Kai-Szeka, zwiększyła się anarchja w Chinach. Obecnie istnieją tam 3 rządy, które się wzajemnie zwalczają. Z wielu prowincji donoszą o atakach na cudzoziemców, w szczególności w Nankinie naprężenie doszło do kulminacyjnego punktu. 36 obcych okrętów wojennych stoi gotowych do akcji.

OŚWIADCZENIE RZĄDU CZANG KAJ-SZEKA

Szanghaj, 19 kwietnia. (AW.). — Gen. Czang-Kai-Szek zakomunikował dziś oficjalnie przedstawicielom mocarstw, iż ustanowił własny umiarkowany rząd z siedzibą w Nankinie, zrywając swe stosunki z komunistycznym rządem w Han-Kou. Czang-Kai-Szek oświadczył, iż głównem jego zadaniem jest zduszenie bolszewizmu w Chinach.

ZAMACH STANU GEN. HEI

Szanghaj, 19 kwietnia. (PAT.). — Potwierdza się wiadomość, że generał Hei dokonał w Kantonie zamachu stanu. Związki robotnicze zostały rozbrojone. Aresztowano około 3000 komunistów. Rządy nad prowincją objęła komisja, niezależna od rządu w Hankou.

ZMIANY W DOWÓDZTWACH

Szanghaj, 19 kwietnia. (AW.). Rząd komunistyczny w Han Kou powierzył naczelne dowództwo swoich sił chrześcijańskiemu generałowi Fengowi. Dowództwo akcji wojskowej przeciw armji Czang Kai Szeka objął dotychczasowy gubernator wojskowy prowincji Ho gen. nan. Teng - Seng - Czi otrzymał rozkaz najbliższych dniach ostrych walk między wojskami prawicy i lewicy Kuo Min Tangu.

DEKRETY RZĄDU W HANKOU

Szanghaj, 19 kwietnia. (PAT.). Agencja Reutera podaje ze źródeł chińskich, że chiński rząd w Hankou ogłosił trzy dekrety. Pierwszy z tych dekretów odbiera Czang-Kai-Szekowi naczelne dowództwo i żąda zaaresztowania go i ukarania; drugi — zawiera nominację t. zw. generała chrześcijańskiego Feng -Ju Hsianga na naczelnego wodza, któremu dodany został do pomocy Teng-Seng - Czi, gubernator wojskowy prowincji Honan. Teng - Seng-Czi otrzymał rozkaz posunięcia się w kierunku Nankinu i zaatakowania Czang-Kai-Szeka. Nakoniec w trzecim dekrecie rząd w Hankou ogłasza, że zerwał wszelkie stosunki z Nankinem i Szanghajem.

NOTA 5 MOCARSTW

Pekin, 19 kwietnia. (A.W.). Według informacji poselstw zagranicznych, nota 5 mocarstw do rządu kantońskiego, jako dalszy ciąg korespondencji dyplomatycznej w sprawie wypadków nankińskich, doręczona ma być w dniach najbliższych. Nota ma w ostry sposób żądać zadośćuczynienia, przyczem otrzymane już zapewnienia rządu kantońskiego uznano za niewystarczające. W razie gdyby rząd kantoński nie dał zadośćuczynienia, mocarstwa grożą sankcjami. Nota w odmienny sposób zwracać się będzie do prokomunistycznych elementów, inaczej do umiarkowanych, z Czang Kai Szekiem na czele.

ODPOWIEDŹ

Tokio, 19 kwietnia. (PAT.). Agencja Reutera donosi, że odpowiedź rządu nacjonalistycznego w Hankou na protest 5 mocarstw w sprawie wydarzeń w Nankinie, przesłana rządowi japońskiemu, wyraża nadzieję, że Japonja rozważy w najbliższej przyszłości sprawę rewizji traktatów, uznanych przez rząd chiński za niesprawiedliwe.

WŁOCHY WICHRZĄ NA BAŁKANACH

NIEPRZEJEDNANE STANOWISKO MUSSOLINIEGO

Londyn, 19 kwietnia. (AW.). Dzisiejszy „Times" występuje w dłuższym artykule ostro przeciw polityce Mussoliniego i stwierdza, że odmowa Włoch pertraktowania z Jugosławją w sprawie traktatu włosko-jugosłowiańskiego ma wprawdzie podstawy formalne, jednak nie czyni zadość koniecznościom politycznym chwili obecnej. Jeżeliby Włochy zamierzały trwać nadal przy swojem, muszą europejskie czynniki polityczne znaleźć inne środki załatwienia zatargu.

O KONTROLĘ NAD NISZCZENIEM TWIERDZ NIEMIECKICH

ATTACHES WOJSKOWI WNOSZĄ PROTEST PRZED RADĘ AMBASADORÓW.

Berlin, 19 kwietnia. (AW.). Do Rady Ambasadorów attachés wojskowi państw sprzymierzonych w Berlinie wystosowali protest wobec odmowy niemieckich władz wojskowych prawa kontroli technicznej prac burzenia placdarmów betonowych w Królewcu, Kistrzyniu i Głogowie. Ministerjum obrony krajowej uzasadnia swoje stanowisko ukończeniem prac przez główną komisję kontroli zbrojeń, co nastąpiło 31 stycznia r. b. Przeciwko tej interpretacji wystąpiły ambasady państw sojuszniczych w Berlinie składając protest w urzędzie spraw zagranicznych.

DOKOŁA UKŁADU WĘGIERSKO-WŁOSKIEGO

Budapeszt, 19 kwietnia. (A.W.). W parlamentarnych kołach opozycyjnych utrzymują się uporczywe pogłoski, iż układ zawarty ostatnio w Rzymie pomiędzy hr. Bethlenem a Mussolinim przewiduje rozwiązanie kwestji monarchicznej na Węgrzech, przez powrót Habsburgów, w osobie arcyksięcia Albrechta Habsburga. Włochy zobowiązały się podobno do poparcia arcyks. Albrechta, wzamian za zobowiązanie węgierskie nie zawierania sojuszu z żadnem z państw naddunajskich. Według tychże informacji Watykan zapatruje się przychylnie na powrót arcyksięcia Karola i restaurację monarchji na Węgrzech.

PROCES ZANIBONIEGO

Rzym, 19 kwietnia. (PAT.). Trybunał przystąpił do dalszych rozpraw w sprawie Zaniboniego i innych.

Posiedzenie rozpoczęło się od badania świadka Mancioli, który oświadczył, że we wrześniu 1925 r. Quaglia zwierzył mu się, że Zaniboni przygotowuje zamach na Mussoliniego, nie zdoławszy zebrać środków na zorganizowanie spisku na szerszą skalę. Świadek namawiał Quaglię, aby zawiadomił o tem policję, lecz Quaglia uważał, iż nie może tego uczynić i prosił świdka, żeby on zajął się sprawą doniesienia władzom o projekcie Zaniboniego. W dn. 3 listopada 1925 r. Quaglia poinformował świadka o wszelkich szczegółach projektowanego na dzień następny zamachu.

Następnie badano świadka Bezzi, który oświadczył, że otrzymał 5 tysięcy lirów na zorganizowanie manifestacji antyfaszystowskiej w Pawji, w czasie pobytu króla w tem mieście. W czasie manifestacji miano porwać króla i zmusić go do podpisania dekretu, wprowadzającego stan oblężenia.

BRIAND ZAPROSZONY DO ROSJI.

Moskwa, 19 kwietnia. (AW.). **Rząd sowiecki za pośrednictwem przedstawicielstwa sowieckiego w Paryżu zaproponował Briandowi wizytę w Moskwie. Termin wizyty miałby przypaść na okres bezpośrednio po ukończeniu rokowań o układ sowiecko - francuski w sprawie spłat długów b. Rosji.**

NOWY RZĄD W JAPONJI

Tokio, 19 kwietnia. (PAT.). Agencja japońska donosi, że skład nowego gabinetu jest następujący: baron Tanaka — prezes Rady Ministrów i minister Spraw Zagranicznych, Kisaburo Suzuki — minister Spraw Wewnętrznych, Korekujo Takahaszi — minister Finansów, generał Kazusuka Tsuno — minister Wojny, admirał Keisuke Okada — minister Marynarki.

MOWA RYKOWA NA ZJEŹDZIE SOWIETÓW

Moskwa, 19 kwietnia. (TASS.). W swojej mowie na zjeździe Sowietów przewodniczący Rady Komisarzy ludowych, Rykow, oświadczył, że dalsze próby stworzenia antysowieckiego bloku oraz prowokacja zbrojnego konfliktu ZSRR z Chinami stwarzają bardzo skomplikowaną sytuację, zagrażając pokojowi.

Mówiąc o nienależeniu ZSRR do Ligi Narodów, Rykow wskazał, iż przez cały czas istnienia, Liga była narzędziem dla wzmocnienia hegemonji jednych państw na niekorzyść drugich. ZSRR. popiera każdy prawdziwy ruch pacyfistyczny, lecz wątpi czy konferencja rozbrojeniowa, zwołana przez Ligę ma rzeczywiście na celu dążenia pokojowe. ZSRR. gotów jest zgodzić się na kompletne rozbrojenie pod warunkiem, że to samo uczynią inne państwa.

Przechodząc do wypadków w Chinach, Rykow przytacza dokładną ilość zagranicznych sił wojennych, znajdujących się na terytorjum chińskiem. Interwencja w Chinach faktycznie już się rozpoczęła. Zgoda państw na najście na sowiecką ambasadę w Pekinie jest próbą sprowokowania ZSRR. do wojny z Chinami. Rząd sowiecki nie podda się tej prowokacji. Rząd sowiecki może odpowiadać za swoją politykę chińską tylko wobec Chin, suwerenne prawa których dawno już uznał. Co się tyczy Borodina, nie jest on przedstawicielem rządu sowieckiego, ale zaproszony został przez rząd kantoński, w charakterze doradcy.

Szczególne znaczenie w polityce Związku sowieckiego posiadają kraje ościenne i Polska wobec których rząd sowiecki prowadził niezmiennie pokojową politykę, dążąc do wzmocnienia tej polityki przez zawarcie paktów gwarancyjnych. Główną przeszkodą było to, że Polska, dążąc do roli gwaranta, skłaniała pozostałe bałtyckie państwa do prowadzenia pertraktacji z sowieckim rządem razem z Polską. Na taki sposób prowadzenia pertraktacji rząd sowiecki nie mógł się zgodzić, aż wreszcie państwa ościenne wyraziły zgodę na oddzielne pertraktacje.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

KROSZYN (pow. Baranowicki).

MIŁY KSIĄDZ.

Dnia 4 kwietnia odbyła się przed Sądem Okręgowym w Baranowiczach charakterystyczna rozprawa, ilustrująca stosunki, panujące w niektórych parafjach.

Na ławie oskarżonych zasiedli Wincenty Paszkiewicz i Marja Gembicka, mieszkańcy m. Kroszyna pow. Baranowickiego, oskarżeni przez ks. proboszcza Szyszko o to, że, bez jego zgody, wykopali grób dla swej matki, koło grobu syna i męża.

Matka oskarżonych, umierając, wyraziła życzenie, by ją pochowano w tem miejscu. Ksiądz zgodził się na to, ale pod warunkiem, że rodzina zmarłej zapłaci „na kościół" 100 zł. **Gdy jednak zięć zmarłej, w imieniu rodziny, poprosił księdza, aby sumę tę rozłożył im na raty, ksiądz kategorycznie odmówił.** Udano się na cmentarz, gdzie ksiądz miał wskazać inne miejsce do pochowania zmarłej, ale tam okazało się, że rodzina zaczęła już przedtem kopać dół w miejscu, o które prosiła zmarła.

I oto — jak twierdzą świadkowie — **ksiądz rzucił się na kopiących grób ze słowami: „Bandyci, złodzieje"; zaczął sam grób z powrotem zakopywać, wezwał policję i kazał chować zamrłą na miejscu ziemianki niemieckiej, gdzie nie można wogóle grobu wykopać. Rodzina** z powrotem grób odkopała i udała się do księdza o odprawienie obrzędu pogrzebowego, ale ksiądz odmówił, mówiąc: **„możecie ją pochować i koło chlewa".**

Sąd okręgowy skazał Wincentego Paszkiewicza i Marję Gembicką po 14 dni więzienia za to, że pochowali zmarłą nie we wskazanem przez księdza miejscu, oraz spowodowali, że została ona pozbawiona ostatniej posługi, jako chrześcijanka. Przeciwko Wincentemu Paszkiewiczowi zastosowano natychmiastowe przytrzymanie, ew. 300 zł. kaucji, udaremniając wniesienie apelacji, Gembicką zaś, z powodu małego dziecka, zwolniono do apelacji.

Sądził tych ludzi sędzia Murza Murzicz (mahometanin).

WŁOCŁAWEK

ZAŁOŻENIE ZW. INTELIGENCJI SOCJALISTYCZNEJ.

W ub. sobotę, d. 9 b. m. odbyło się inauguracyjne zebranie Oddz. Włocławskiego Zw. Inteligencji Socjalistycznej. Referował w imieniu Zarządu Głównego tow. Dr. Małynicz (z Warszawy).

Przewodniczył tow. prof. Krzywkowski. Po krótkiej i ożywionej dyskusji nad referatem tow. Małynicza, przystąpiono do wyboru Zarządu i Kom. Rewizyjnej.

Zaznaczyć wypada, że Oddział nasz spotyka się z życzliwem przyjęciem ze strony tutejszej inteligencji demokratycznej.

ŁÓDŹ

3 LATA WIĘZIENIA ZA OKRZYKI ANTYPAŃSTWOWE.

Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę dwóch członków związku młodzieży komunistycznej 18-letniego Weilanda i 18-letniego Jachimowicza aresztowanych w dniu 10 października ub. r. w czasie uroczystości uczczenia pamięci bojowników rewolucji 1905 r. nad ich grobami, które znajdują się na Polesiu Konstantynowskiem.

Za wznoszenie antypaństwowych okrzyków Sąd skazał obydwóch po 3 lata więzienia z pozbawieniem praw.

NIEPORĘT

WIEC MONARCHISTYCZNY.

W dniu 3 kwietnia odbył się w Nieporęcie pierwszy wiec monarchistyczny pod gołem niebem. Przemawiał niejaki pan Poniatowski, który w szumnych słowach zapewniał, iż wszystko zło w Polsce wynika z ustroju republikańskiego, monarchja zaś jest na to zło jedynem lekarstwem.

Gdy zebrani, sceptycznie odnosząc się do tez p. Poniatowskiego, jęli protestować, a kilku chciało głos zabrać, by dać mu ciętą odprawę, przewodniczący wiecu zakończył go co prędzej.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE

— Bank Francuski wpadł na trop wielkiej afery fałszerskiej. Urzędnicy bankowi już od dłuższego czasu ujawniali wpłacane do kas Banku fałszywe 100 frankówki. Nie doniesiono tego jednak policji natychmiast, gdyż podobno do afery tej wmieszanych jest szereg osób ze świata towarzyskiego.

—Na konferencji ang. niezależnej partji robotniczej, przyjęto rezolucje, występujące przeciwko rządowemu projektowi ustawy o trade unionach i protestujące przeciwko zarządzeniom wojskowym Wielkiej Brytanji w Chinach.

— W Eastchurch spadł samolot wojskowy. Czterech lotników spalonych zostało żywcem.

— Z Marokka donoszą o nowych krwawych walkach w strefie hiszpańskiej.

— Ambasador sowiecki w Berlinie Krestyński otrzymał instrukcje rządu w sprawie podjęcia rozmów z posłem jugosłowiańskim Balugdziczem na temat nawiązania dyplomatycznych stosunków sowiecko - jugosłowiańskich.

— Na płynącym rzeką Jang Tse, z Han Kou do Szanghaju chińskim parowcu Peng Fu, wybuchł pożar Wskutek paniki, dziesiątki osób znalazło śmierć w nurtach rzeki

ŚMIERTELNY WYPADEK PODCZAS ĆWICZEŃ SOKOŁA

W Wielki Czwartek o godz. 7 wiecz. podczas ćwiczenia na polu Mokotowskiem oddziału konnego Sokoła spadł z konia Henryk Wojtulanis, 17-letni uczeń III miejscowego gimnazjum.

Nie mogąc wstrzymać koni w biegu, dalsze szeregi przegalopowały przez leżącego Wojtulanisa, którego potratowały.

Wezwano karetkę Pogotowia, która Wojtulanisa odwiozła do szpitala Dz. Jezus. Pomimo pomocy lekarskiej Wojtulanis w sobotę zakończył życie.

Pogrzeb zmarłego Wojtulanisa odbędzie się dzisiaj o godz. 2 z kościoła Dz. Jezus przy ul. Żelaznej na cmentarz Powązkowski.

Czasopisma nadesłane

„Ekonomista" za pierwszy kwartał 1927 r. Tom ten zawiera dłuższą pracę teoretyczną p. Stanisława Kohna, dotyczącą „zagadnień współczesnej teorji wartości i cen". Z zakresu polityki społecznej w tomie znajdujemy opracowanie tow. Bronisława Ziemięckiego o „najbliższych zadaniach w dziedzinie ustaw i świadczeń socjalnych". Z aktualnych spraw bieżących w tomie znajduje się materjał statystyczny w artykule p. Stefana Dziewulskiego o „sytuacji rolnictwa w 1926 r." i p. B. Rzepeckiego o „przemyśle polskim w 1926 r." Rozbiory i sprawozdania w opracowaniu pp.: Dr. Z. Daszyńskiej-Golińskiej, E. Lipińskiego, Dr. L. Oberlendera i J. P. zawierają ocenę dzieł pp.: prof. E. Taylora, Dr. J. Winfelda, B. Stolarskiego, Wł. Landaua, B. Austina i W. F. Loyda oraz ocenę kwartalnika z badań emigracji i kolonizacji.

„The Polish Economist". W zeszycie Nr. 3. 1927 rozpatrywana jest szeroko kwestja zatargu Polsko - Niemieckiego w artykule „The breaking off of the German - Polish commercial treaty", sprawie roli Państwa Polskiego i jego stosunków do innych państw europejskich, a w szczególności do Niemiec, poświęcone są również artykuły: „Progres in the year 1926", „Poland's share in the economic reconstruction of Europe", „The significance of the stabilisation of currencies". Parę specjalnie w tym celu wykonanych mapek oraz ilustrowany dodatek, dotyczący działań i zniszczeń wojennych w Polsce składają się na całość tego zeszytu.

„Sztuki Piękne". Numer 5-ty (3-go Rocznika) za luty 1927 ukazał się już w handlu. Treść numeru: 1) Porcelana używana w Polsce (dok.; — napisał R. St. Ryszard; 2) Konkurs na pomnik J. Słowackiego we Lwowie — napisał Władysław Kozicki; 3) Kronika artystyczna, zawierająca m. in. obszerne sprawozdanie z akcji artystów krakowskich przeciw Dyrekcji Krakowskiego T-wa Sztuk Pięknych. Numer zdobią: 43 reprodukcyj w tekscie, 1 rotograwjura wielobarwna „Wazon", ze zbiorów p. St. Ryszarda w Krakowie.

Cena egzempl. 5 zł., prenumerata kwartalna 14 zł.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i w Administracji „Sztuk Pięknych" Kraków, Wolska 19.

Z ŻYCIA PARTJI

W. O. K. R.

Warszawski Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. odbędzie posiedzenie dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Al. Jerozolimskie 6.

TRZY WIELKIE WIECE POLITYCZNE.

W niedzielę, dn. 24 b. m., odbędą się trzy Wielkie Wiece Polityczne: I) o godz. 11 rano w Cyrku, Ordynacka 1, n. t.: 1) 1-szy Maja, 2) Wybory do Rady Miejskiej, 3) Walka o wskaźnik drożyźniany. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Rajmund Jaworowski, radny Tadeusz Szpotański, Medard Downarowicz, radna Budzińska - Tylicka. II) o godz. 2 popoł. w sali dzielnic P. P. S. na N.-Bródnie, Syrokomli 22. Przemawiać będą tow. tow.: Stefan Haupa, Stanisława Woszczyńska i Edward Zawadzki. III) o godz. 1 popoł. na placu przy ul. Grochowskiej róg Chłopickiego. Przemawiać będą tow. tow.: poseł Zofja Praussowa, ławnik Adam Szczypiorski i Stanisław Garlicki.

W środę, dn. 20 b. m.

Dzielnica Wola-Czyste. O godz. 6 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się posiedzenie Komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Ochota o godz. 6 Grójecka 59— odbędzie się posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Jerozolimska o godz. 7 Chłodna 41 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotów o godz. 7 Bagatela 12a — odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Pocztowa Org. P. P. S. o godz. 7 (Al. Jerozolimskie 6) — odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Starówka o godz. 7 Rycerska 6 — odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Tramwajarzy „Starówka". O godz. 7 w lokalu Rycerska 6, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Konferencja Międzydzielnicowa. W piątek, dn. 22 b. m., o godz. 6 wiecz. w lokalu OKR. (Al. Jerozolimskie 6) odbędzie się Konferencja Międzydzielnicowa, poświęcona sprawie 1-go Maja i wyborom do Rady Miejskiej. Wzywa się Komitety dzielnicowe, delegatów Związków Zawodowych i fabryk, aby stawili się w komplecie.

Ruch zawodowy

Zw. Zaw. Rob. Przem. Odzieżowego w Polsce. W dniach 22, 23 i 24 b. m. odbędzie się w Warszawie II-gi Zjazd Krajowy Zw. Zaw. Robotników Przem. Odzieżowego w Polsce. Porządek dzienny Zjazdu obejmuje sprawy oświatowe, organizacyjne i finansowe. Otwarcie Zjazdu nastąpi w piątek, 22 b. m., o godz. 3 popoł. w lokalu Związku Roznosicieli Gazet, Nalewki 17.

Ruch młodzieży

Turowcy baczność! W niedzielę, dn. 24 b. m., o godz. 11 rano zbiórka wszystkich członków Warsz. Org. Młodzieży T. U. R. w podwórzu Zw. Metalowców, Leszno 53.

Towarzysze, przybądźcie wszyscy.

Z. N. M. S. Zebranie Komitetu Majowego Z. N. M. S. dziś o godz. 7 wiecz. w lokalu Wydziału Wiejskiego, Warecka 7. Obecność wszystkich członków Komitetu konieczna.

Dnia 28 b. m., w czwartek, o godz. 7 wiecz. w lokalu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się zebranie Sekcji Społecznej Koła Samokształceniowego z referatem posła tow. Niedziałkowskiego „O teorji faszyzmu".

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 19 kwietnia

Waluty i dewizy.

Dolar Stan. Zjedn. 8,92. Helsingfors 124,50 Holandja 357.90. Londyn 43,45. Paryż 35,05 Praga 26,50. Szwajcarja 172.10. Włochy 44.70 Wiedeń 125,85. Nowy Jork 8.92.

Papiery procentowe.

8% L. Z. Państw. Banku Roln. 88.50. 8% L.Z. Banku Gosp. Kraj. 89,00. 10% Poż. kolej. 102,75.—. 5% Państw. Poż. Konwersyjna 66,50 8% L. Z. Warszawy 74.00—72.75 71.00 5% L. Z. Warszawy 63,75 — 64.00 — 61,00 — 4½% L. Z. Warsz. 57.00—57,75 6% Poż. dol. 85.25 (zł. 759.00). 8% Poż. konwersyjna. 98.75 4½% L. Z. ziem. 60.50—62.00 — 62.50 —— — 5% L. Z. Warsz. 64.50 — 65.50 6% Oblig. Warsz. 1915—16 r. 34.25—.— Premjówka 55.20 55.75

Akcje.

Bank Polski 157,00—159,50. — Bank Dyskontowy 125,00. Bank Tow. Spółdz. —,—. Bank Zachodni 4,10. Bank Zjedn. Ziem Pol. 4.20. Bank Zw.Sp.Zarobk. 93,00 96.00 Kijewski. 88.00. Siła 123.00 Chodorów 116,00 Czersk 0.88 Gosławice 73,00 Cukier 4.95—5.10 Łazy 0,34. Wysoka 6,75. Nobel 4,70. Węgiel 108,00—109.00. Firlej 62,00 Cegielski 44.00 — 44,50 Lilpop 25.00—26.00 Modrzejów 8.00. Norblin 138.00 Ostrowiec 88,00 89.00, 88.50. Rudzki 1.74 1,76 Starachowice 3,17—3,30—3,15 Zieleniewski 18.00. Zawiercie 33,00 Żyrardów 17,50 Puls 7.81—8.00. Spiess 78.00——.—. Michałów 0.62 Ortwein 0.53. Spirytus 3.43—4.30. Haberbusch 122,00 Żegluga 0,35—0.40 Spirytus 3,50—3.65 Borkowski 3,10—3.35. Bank Handlowy 9.25. Elektryczność 90.00 Częstocice 3.15—3,10. Parowóz 0,86 — 0.95—0.96.

Notowania pozagiełdowe.

z dnia 19 godz. 10 wiecz.

Dolar amer. 8,92½.

Akcje — tendencja niejednolita. Bank Polski 159,00. Cukier 5,00. Węgiel 109,00. Modrzejów 8,55. Lilpop 26,00. Ostrowiec 90,0 w żąd. Rudzki 1,77. Starachowice 3,43. Żyrardów 17,75.

Rubli 100 złotem 465. Listy Zastawne złotowe bez zmiany. Obroty małe.

KRONIKA

STAN POGODY

W Zakopanem rano było pochmurno, temperatura 4°, wysoko w górach szata śnieżna ma blisko pół metra grubości.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: na wschodzie i południowym wschodzie jeszcze pochmurno z drobnymi przelotnymi opadami. W pozostałych okolicach rankami chmurno, w ciągu dnia stopniowe polepszanie się stanu pogody. Nieco cieplej. Słabe wiatry z kierunków zachodnich.

Tramwajowy letni rozkład jazdy. Poczynając od 26 kwietnia dyrekcja tramwajów miejskich rozpocznie wprowadzać stopniowo poszczególnemi remizami, w odstępach mniej więcej tygodniowych, nowy, letni rozkład jazdy. Zmiana rozkładu polegać będzie na przedłużeniu ruchu i powiększeniu liczby wagonów. Ruch będzie przedłużony o około pół godziny w porze wieczornej, zaś liczba uruchomionych wagonów wzrośnie przeszło o 30. Między in. uruchomione będą, wzorem lat ubiegłych, w terminie zależnym od pogody, otwarte wagony letnie w liczbie 1.

Ożywienie ruchu samochodowego w woj. Warszawskiem. Okres wiosenny pobudził inicjatywę prywatną w dziedzinie komunikacji autobusowej. W pierwszej połowie kwietnia r. b. zarejestrowano ogółem na terenie woj. warszawskiego 42 nowe samochody, w tej liczbie 8 autobusów, a to na linjach Warszawa — Maków — Krasnosiele, Włocławek — Radziejów — Lipno oraz Sierpc — Mława. Wydano również trzy nowe koncesje na uruchomienie autobusów.

Choroby zakaźne w Warszawie. W okresie tygodniowym od 3 do 9 kwietnia zarejestrowano w Warszawie 41 nowych przypadków zachorowań na szkarlatynę, co stanowi o 4 przypadki więcej, niż w poprzednim tygodniu. W tym samym okresie tygodniowym zanotowano 10 przypadków duru brzusznego, t. j. tyleż co w poprzednim okresie tygodniowym. Zarejestrowano również 4 przypadki duru plamistego, z których jeden przybył z poza Warszawy (w poprzednim tygodniu nie zaszło ani jednego wypadku). Na błonicę zanotowano 19 przypadków, a więc o 4 więcej, niż w poprzednim okresie tygodniowym. W marcu zarejestrowano 189 wypadków szkarlatyny, w lutym było ich o 10 więcej.

Z Zachęty. Kancelarja Tow. Zachęty Sztuk Pięknych podaje do wiadomości, że codziennie od godz. 10 — 3 popoł. wydaje członkom T-wa premje za rok 1925.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

ŚRODA.

15,00 — 15,25. Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15,30 — 15,55. Odczyt z cyklu „Historja Polska (dla maturzystów) — wygłosi prof. H. Mościcki. 16,00 — 16,25. Odczyt z działu „Literatura polska" p. t. „Juljusz Słowacki" — wygłosi prof. K. Górski. 16,45 — 17,10. Pogadanka dla dzieci p. t. „O wyglądzie obecnym Krakowa" — wygłosi p. W. Tatarkiewiczówna. 17,15. Koncert popołudniowy. Wykonawcy: powiększona orkiestra P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Cezaryna Jankiewiczowa (śpiew). 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00 — 19,25. „Skrzynka pocztowa" — korespondencję bieżącą omówi dr. M. Stępowski. 19,30 — 19,55. Odczyt p. t. „Przemysł i handel polski" — wygłosi prof. A. Janowski. 19,55 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15 — 20,30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30. „Bajadera", operetka w 3-ch aktach E. Kalmana. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. J. Dworakowskiego oraz p. Zofja Dworakowska - Pawłowska (sopran), p. M. Makowiecka (sopran), p. A. Wasiel (tenor), p. K. Dewalden (baryton) i p. A. Rapacki (tenor). Sygnał czasu. Komunikaty prasowe. 22,30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji Bristol.

CZWARTEK.

15,00. — 15,25. Komunikaty meteorologiczny i gospodarczy. 15,30 — 15,55. Odczyt z cyklu „Historja Powszechna" (dla maturzystów) — wygłosi prof. Dzwonkowski. 16,00 — 16,25. Odczyt p. t. „Zygmunt Krasiński" (dla maturzystów) — wygłosi dr. Gąsiorowska - Szmydtowa. 17,00 — 17.25. Odczyt p. t. „Hygjena życia codziennego"— wygłosi dr. Marcin Kacprzak. 17,30 — 17,55. „Wśród książek" — najnowsze wydawnictwa — omówi prof. H. Mościcki. 18,00 Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja". 18,40 — 19,00. Rozmaitości. 19,00— 19,25. 16-ta lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. Lektorka p. M. Gardiner. 19,30 — 19.55. Odczyt p. t. „Sprawa włościańska w Polsce porozbiorowej" — wygłosi dr. S. Rosłaniec. 19,55 — 20,15. Komunikat rolniczy. 20,15 — 20,30. Przerwa. Prawdopodobnie komunikaty. 20,30. Koncert wieczorny. Transmisja z Krakowa. Sygnał czasu. Komunikaty prasowe.

ZE SPORTU

PRZED MECZEM WARSZAWA—POZNAŃ.

Podobnie, jak w Warszawie, rozegrane zostały w Poznaniu zawody w celu ustawienia reprezentacji Poznania na mecz z reprezentacją Warszawy, pomiędzy Pogonią i teamem kombinowanym, złożonym z pozostałych drużyn Poznania. Mecz zakończył się zwycięstwem drużyny kombinowanej w stosunku 4:1 (1:1).

NAJBLIŻSZE MECZE PIŁKARSKIE W WARSZAWIE.

Dziś i w piątek, dn. 22 b. m. odbędą się na boisku Skry dwa mecze piłki nożnej. Dziś grają Gwiazda i Hakoah, w piątek Ascola i Promień. Początek obu meczów o godz. 16,30.

SUKCESY JEŹDŹCÓW POLSKICH W NICEI.

Nicea, 19 kwietnia. Pierwszego dnia międzynarodowych zawodów konnych w Nicei rozegrany został konkurs o nagrodę „Prix du Comite des fetes et des sports". W konkursie tym pierwszą nagrodą podzielili się **Polak por. Starnawski** (10 p. ułanów) na koniu „Hannibal", oraz Francuzi: kpt. Montegnon i por. Bertrand. Piąte i szóste miejsce zajęli: rtm. Królikiewicz (1 p. szwoleżerów) na koniu „Powder-Puse" i mjr. Toczek na „Faworycie". Z pozostałych jeźdźców rtm. Antoniewicz uzyskał na klaczy „Eugenja" — 14-te miejsce i na koniu „Banzaj" — 19-te miejsce, a pułk. Rómmel na „Kalinie" — 15-te miejsce.

WYPADKI

PRZEJECHANIE.

Na ul. Złotej nawprost domu Nr. 47 została przejechana przez wóz 26-letnia Władysława Borucka, służąca (Sosnowa 10). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i, po nałożeniu opatrunku, pozostawił poszwankowaną na miejscu.

PODERŻNIĘCIE GARDŁA.

W mieszkaniu własnem przy ul. Wspólnej Nr. 13 Antoni Domaradzki, lat 43, urzędnik w zamiarze pozbawienia się życia poderżnął sobie krtań brzytwą. Pogotowie Kasy Chorych przewiozło Domaradzkiego w stanie ciężkim do szpitala Dzieciątka Jezus.

POBITY PRZEZ ŻONĘ I CÓRKĘ.

Przy ul. Tykocińskiej Nr. 12 wynikła sprzeczka a następnie bójka między 28-letnim Janem Grabowskim, lokatorem tegoż domu a córką jego i żoną oraz Michaliną Wędołowską (Kuflewska 4). W wyniku bójki wszystkie kobiety pobiły Grabowskiego zadając mu kilka ran tłuczonych w głowę, twarz i szyję.

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W bramie domu Nr. 10 przy ul. Inżynierskiej w celu pozbawienia się życia otruła się jodyną i kreozotem 23-letnia Marja Tyszkiewiczówna, zamieszkała przy ul. Siarczanej Nr. 6. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł desperatkę do szpitala Przem. Pańskiego.

USIŁOWANE SAMOBÓJSTWA TRZECH DZIEWCZĄT.

Nocy zeszłej o godz. 12 z mostu Kierbedzia ze środkowego przęsła usiłowała wskoczyć do Wisły jakaś młoda kobieta. Po przeprowadzeniu do komisarjatu wodnego, okazało się, że niedoszłą samobójczynią jest 17-letnia Zofja Winniczukówna, prawosławna, zamieszkała z rodzicami przy ul. Stalowej Nr. 37. Przyczyna targnięcia się na życie — nieporozumienia z ojcem.

— Około godz. 2 w nocy z mostu ks. Józefa Poniatowskiego od strony Pragi skoczyły do Wisły jednocześnie dwie kobiety: 18-letnia Janina Komuszówna, służąca (Dobra 81) i 18-letnia Apolonja Wojsakówna (Kamienna 4), również służąca. Na ratunek desperatkom pośpieszyli pełniący służbę na moście posterunkowi Stanisław Ziemba — z komisarjatu wodnego i Jan Iwoń — z 15 komisarjatu, którzy obie młodociane desperatki wyratowali. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odpowiednich środków, przewiózł obie w stanie ciężkim do szpitala św. Łazarza.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej „Rigoletto"

Narodowy
o 8-ej „Don Juan"

Letni
o 8-ej „W rajskim ogrodzie"

Teatr Wielki. Dziś „Rigoletto". Jutro „Faust" z występem gościnnym w partji tytułowej śpiewaka włoskiego, p. Umberto Macneza. W piątek w „Aidzie" śpiewać będzie partję Amonatra p. Jureniew.

Teatr Narodowy. Dziś „Don Juan" Zorilli. Od jutra „Farys".

Teatr Letni. Dziś po cenach zniżonych „W rajskim ogrodzie". Jutro „Panna Marcelina".

Teatr Polski. Dziś „Adrianna Lecouvreur".

Teatr Mały. Dziś „Nie trzeba się niczemu dziwić".

Teatr Odrodzony (na Pradze). Dziś „Baby".

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś i codziennie „Ta, która zwycięża".

Operetka Messal - Niewiarowska. Dziś „Adieu Mimi".

Teatr „Olimpja". Codziennie „Radjo-miłość".

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie rewja „Podwójny nelson".

Teatr Perskie Oko. Dziś Rewja „Murowane".

Teatr Nietoperz (Karowa 19). Dziś „Ciotka ma głos".

Z Teatrów świetlnych

Apollo. „Precz ze spódniczkami".
Stylowy. „Fanfary śmierci".
Filharmonja. „Za cenę duszy i ciała".
Splendid. „Wielka Parada".
Wodewil. „Kobieta wyzwolona".
Kino Palace. „Szalona Księżniczka".
Pan. „Biały kieł".
Casino. „Ulice pokusy".
Światowid. „Wielka Parada".
Kinematograf miejski. „Granica w płomieniach".
Corso. „Kaukaski partyzant".

TOWARZYSZE!

Pamiętajcie o Zlocie Młodzieży Robotniczej, który odbędzie się dn. 5 i 6 czerwca b. r. w Warszawie.

Przygotowujcie się do Zlotu. Do dnia 25 kwietnia b. r. należy nadesłać zgłoszenia zespołów, które chcą wziąć udział w popisach zlotowych, a do dn. 10 mają zgłoszenia ilości towarzyszów, którzy z danej miejscowości przyjadą na Zlot. Zgłoszenia kierować: Warszawa, Warecka 7, Komitet Centralny Organ. Młodz. T. U. R.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL. Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S. Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.